SPORT ILUSTROWANY

Nr. 13. Cena 1 000 000 mk.



11. V. Zorza — Urania (Starołęka) 2 : 2

Walka o piłkę.



Domański (Warszawianka) spisał się dzielnie w bramce Warszawy w dniu zawodów **Poznań — Warszawa 0 : 2** (8.V.)

Dzisiejszy numer bogato ilustrowany



8. V. Poznań — Warszawa 0 : 2
obrona Poznania: Lorkiewicz (A.Z.S.) i Schneider (Warta) w akcji.

11. V. Warta — Zespół kl. A. Poznania 5 : 2 (1 : 1).



Podanie Einbachera kieruje Szmyt (W.) główką w bramkę Zespołu, jednak Malski miał się na baczności i piłki nie puścił.



Ostry start Liszkowskiego (Zespół) przeszkadza Przybyszowi (W.) w oddaniu strzału do bramki.



Sparta — Ruch.



Nogaj (Zespół) wyjaśniał często w ostatniej chwili.



Warta II. — Unja II.



Sparta — Ruch

Cena mkp. 1 000 000.

SPORT ILUSTROWANY

TYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO, POZNAŃSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ I POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: POZNAŃ, W. GARBARY 18 PTR. TELEFON 39-92

ABONAMENT NA MAJ: MK. 3.000.000 — KONTO POCZTOWE: POZNAŃ P. K. O. 206378.

Nr. 13. — Poznań, czwartek 15 maja 1924. — Rok I.

VIII. OLYMPJADA.

Paryż. 11 maja. **Match rugby Stany Zjednoczone — Rumunja 37 : 0.**

Przy małej ilości widzów i niewielkiej przewadze Stanów Zjednoczonych poniosła Rumunja drugą klęskę. Do przerwy prowadziły St. Zjedn. 18 : 0.

---

13 maja 1924.

Już pojutrze, czwartek, opuszcza olimpijska drużyna Polskę, by przez Szwecję jadąc, rozegrać w Sztokholmie w dniu 18 maja, jako ostatni już mecz przed spotkaniem Polska-Węgry na olimpjadzie, spotkanie międzypaństwowe **Polska — Szwecja.** Szwecja wystawia na dzień ten dwa garnitury, z których pierwszy rozegra spotkanie z Polską, drugi z Estonją. W obydwóch spotkaniach sędziuje znany sędzia Boas. Skład zespołu polskiego nie jest jeszcze znany. Najprawdopodobniej wyjadą z Polski następujący gracze: Wiśniewski (Wisła), Goerlitz (I. F. C.), Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Kałuża, Sperling (Cracovia), Kaczor, Krupa, Styczeń, Reyman I. (Wisła), Spojda, Staliński (Warta), Batsch, Kuchar (Pogoń). W Sztokholmie dojdzie do skutku jeszcze mecz Małopolska-Sztokholm.

W prasie krakowskiej (Kurjer Ilustrowany) mnożą się głosy o zrezygnowanie z wyjazdu Stalińskiego, przyczem zaznacza się, że decyzja ta powzięta być winna bez obawy na ewentualne niezadowolenia dzielnicowe. Przypuszczamy, że nietylko Poznań, ale i reszta dzielnic Polski (poza pewnemi kołami w Krakowie) nie umiałyby sobie wyobrazić reprezentacji Polski bez Stalińskiego. Właśnie wynik losowania, który dał nam na pierwszy ogień za przeciwnika tak typowo bojową drużynę, jak Węgrów, powinien skłonić polskiego kapitana związkowego do zestawienia drużyny z podobnego elementu się składającej i dlatego też żałujemy, że sobie sfery kierujące w Krakowie nie sprowadziły m. i. np. takiego Stogowskiego.

Głos nas jest oczywiście już spóźniony, by móc wpłynąć na ustawienie naszej reprezentacji olimpijskiej. Tem niemniej jednak podnosimy go, aby zadokumentować opinję nurtującą w szerokich kołach sportowych nie tylko Poznania.

s.

BOJKOT SPORTOWY CZECHOSŁOWACJI.

Małe zapytanie pod adresem Związku Związków.

Zbliża się Olimpjada, a wraz z nią prawdopodobieństwo zetknięcia się i rywalizowania bezpośredniego zawodników polskich z bojkotowanymi przez Z. Z. zawodnikami czeskimi. Jeżeli nakaz Z. Z. bojkotowania Czechów będzie nadal podtrzymany i nasi gracze i zawodnicy będą jemu posłuszni, to powinien kapitan naszej reprezentacyjnej jedenastki w razie natknięcia się w jakiejkolwiek kolejce na Czechów ich przedstawicielowi oświadczy: „Ustąpcie i poddajcie się, nam nie wolno z wami grać!“ Szenajch zaś powinien powiedzieć Lince „biegaj sobie zdrów poza konkursem, bo ja z tobą biegać nie mogę“. A gdy Czesi nie ustąpią, to nasi reprezentanci chyba spakują swe tobołki, pogniewają się na całą Olimpjadę i urządzą konkurencyjną Olimpjadę Z. Z. w Kaczymdole, na którą P. K. I. O. zaprosi prócz Czechów wszystkie nacje świata, a na którą żadna nacja świata swych przedstawicieli nie przyśle!

Czas największy, by najwyżsi augurowie naszego ruchu sportowego się zastanowili nad brakiem konsekwencji w swem postępowaniu i by, korzystając z bliskości Olimpjady zmuszającej do zetknięcia się z Czechami, znieśli nonsensowy i szkodliwy dla nas bojkot! Tego wymaga logika i dobro naszego sportu. Wszak bojkot Czech doprowadził do tego, że kluby nasze sprowadzają drugorzędne drużyny niemieckie, ciesząc się przytem łatwymi sukcesami, psując swój styl i obniżając poziom. A prasa niemiecka tymczasem pomija milczeniem polski ruch sportowy i lepsze kluby niemieckie nas bojkotują.

Przeto, Panowie, każcie trąbić na odwrót i wygrzebcie „fajkę pokoju“! **K. Gl.**

* * *

W tej samej sprawie pisze równocześnie nasz stały współpracownik p. „Zych“:

CZARNE i BIAŁE.

Nim dojdę do sedna rzeczy, zawrócę do sprawy, przysypanej już nieco kurzem zapomnienia, mianowicie do złamania przez A. Z. S. pozn. bojkotu czeskiego i do burzy, jaka potem powstała. Meritum sprawy rozstrzygać nie chcę, przypomnę tylko jeden fakt: Gdy „Przegląd Sp.“ wszczął jako pierwszy alarm z powodu wykroczenia A. Z. S. pozn., zwrócił mu wtedy obrońca drugiej strony, p. Trzywdar, uwagę, że alarm jest spóźniony, należało go bowiem wszcząć znacznie prędzej, wtedy, kiedy to A. Z. S. Kraków wskazał jak się łamie bojkoty i grał z Czechami podczas swego jubileuszu. Natenczas „Przegląd Sp.“ przybrał pobłażający

ton stryjaszka i pouczył Trzywdara, że wprawdzie grali w Krakowie tennisiści czescy, ale narodowości... niemieckiej. Trzywdar replikując, powołał się na logikę i ostatecznie podczas samego starcia kwestja ta, mimo, że nabrała tak ważnego znaczenia, została nierozstrzygniętą. Dopiero tegoroczny wiosenny komunikat Z. Z. sprawę rozstrzygnął, gdyż mówi wyraźnie, że bojkot Czech obowiązuje nietylko wobec związków czeskich, ale i wobec związków niemieckich, żydowskich, węgierskich, znajdujących się na obszarze republiki czechosłowackiej.

Sprawa jest jasną jak kryształ. Tylko że rozkaz jest rozkazem, a życie życiem. Tak więc i narciarze (ale wojskowi) gościli w Czechosłowacji, w Krakowie zaś, w tym purytańskim Krakowie, który jak murowany stał przy zasadzie niełamania bojkotu, gra „Liga" z... Opawy!! (nieorjentującym się zwracamy uwagę, że Opawa (Troppau) leży w... Czechosłowacji, wprawdzie tuż nad granicą, ale zawsze jeszcze w Czechosłowacji!).

Rozumiemy, że „Wisła" na spółkę z „Makkabi" przeszwarcowała — dla interesu — drużynę z Czechosłowacji. Ale gdzież się podziało poszanowanie prawa? A przedewszystkiem, dlaczego milczy prasa sportowa, ta sama, której starczyło dość miejsca i jadu, gdy chodziło o analogiczny wypadek w Poznaniu. Gdzież się podziały „nieskazitelne" i słuszne „zasady" „Przeglądu Sp."? Dlaczego „Stadjon" nie wysyła cały sportowy Kraków do „pepiczków" na stałe?

Chyba, że „zasada", która spowodowała zeszłoroczną polemikę na temat bojkotu, jest następującą: jeżeli grzeszy Poznań — gewałt; jeżeli grzeszy Kraków — sy git! A jeżeli tak, to przepraszam..., choć sądzę, że więcej konsekwentne postępowanie bardziej by było na miejscu! **Zych.**

* * *

Czas najwyższy, jeżeli nie nawet chwila ostatnia, aby cofnąć pohopnie uchwalony swego czasu bojkot Czechosłowacji, gdyż sprawa ta — co każdy przyzna — już dosyć krwi napsuła. Najciekawszym w tej sprawie jest, że najwyższa polska władza piłkarska przez kapitana związkowego i równocześnie sekr. gen. PZPN. starała się o dojście do skutku spotkania naszej olimpijskiej jedenastki z drużyną „węgierską" z Bratislawy czechosłowackiej. Nielogiczność postępowania naszych najwyższych władz sportowych bije wprost w oczy. Jeżeli bowiem stosować mamy bojkot „Czechosłowacji", to nieulega najmniejszej wątpliwości, że temu bojkotowi podlega wszystko, co znajduje się wewnątrz granic państwa, określonego tą nazwą. Jeżeli zaś w Czechosłowacji istnieją podzwiązki niemiecki, żydowski, węgierski, a ostatnio także — zdaje się — polski, to nie przypuszczamy, aby PZPN i inne wyższe władze sportowe nie umiały pojąć tego, że związki te należy stawiać na równi z naszymi związkami okręgowymi. **(Red.)**

PO NIEWCZASIE A JEDNAK NA CZASIE!

Od tygodni w każde niemal święto odbywają się zawody międzyokręgowe na fundusz piłkarskiej ekspedycji olimpijskiej. Cel piękny! Środki godziwe! Ale czy owocne? Czy dają upragniony rezultat i czy tego rezultatu nie można było powiększyć i równocześnie pogłębić? Czy stosunkowo małe zainteresowanie, a temsamem dochody nie byłyby większe, czy wyniki nie byłyby mniej przypadkowe i fantastyczne, gdyby organizacja (nie zawodów lecz całej imprezy) była inną?

Nie piszę tych słów dla krytyki P. Z. P. N. Piszę sine ira et studio! Rzutkość i energję obecnego P. Z. P. N. uznaję w całej rozciągłości. Zatem — wobec bliskiego terminu olimpjady — poruszam tę sprawę niepotrzebnie i po niewczasie? Na ten raz bez wątpienia, ale nie na przyszłość. Zresztą kwestję unormowania rozgrywek międzyokręgowych poruszałem już kilkakrotnie. Po raz pierwszy na przedostatniem Walnem Zebraniu P. Z. P. N., a później często w rozmowach z członkami zarządu P. Z. P. N. Na wzmiankowanem zebraniu stawiłem nawet konkretny wniosek, który nie uzyskał większości jedynie wobec egoistycznego, podwórkowego stanowiska delegata jednego okręgu, a polityki przekory i sabotowania drugiego.

W czem kulminował ten wniosek i w czem — dziś jeszcze — dopatruję się skutecznego środka dla wzbudzenia zainteresowania rozgrywkami międzyokręgowemi? W rozgrywkach o puhar wędrowny — na wzór niemieckich rozgrywek o puhar związku, które od 1909 r. corocznie wydobywają maksymum wysiłku ze związków i graczy, budząc równocześnie w masach niesłabnące zainteresowanie. Tak na przykład: ostatniemu finałowi we Frankfurcie nad Menem między Południowemi i Północnemi Niemcami (Południe wygrało 4 : 2) przyglądało się przeszło 30 000 osób, podczas gdy na zwykłe zawody o mistrzostwo we Frankfurcie uczęszcza 4—8000 osób.

Objaw ten jest zrozumiały i miałby taksamo u nas miejsce. Wzmógłby się wysiłek zarówno związków okręgowych jak graczy, a zainteresowanie mas wzrosłoby conajmniej w trójnasób. Nie inaczej! Czy przypuszcza ktokolwiek, że na zwykłe zawody towarzyskie między klubami I i II ligi w Anglji przyszłoby więcej niż 5—10 000 osób? Ale na te same zawody przyjdzie 30 000 osób i więcej, gdy są zawodami o angielski coup! Przy obecnej organizacji naszych zawodów międzyokręgowych brak publiczności tej podniety, jaką daje i stanowi moment ważności i decydujący charakter danej rozgrywki. Wystarczy, by pogoda była niepewna, a większa część „bywalców" nawet zostaje w domu, a to temwięcej, że ostatnie wypadki nauczyły publiczność, iż na boisku nie zobaczy ani najlepszych graczy danego okręgu, ani maksymalnego wysiłku grających. Gdyby na przykład ostatni mecz „Poznań—Łódź" w Łodzi decydował o dalszym udziale w rozgrywkach o puhar, reprezentacja Poznania niechybnie nie pojechałaby w takim składzie, w jakim pojechała. Związek okręgowy nie dopuściłby do tego, wzgl. gracze Warty dobrowolnie pojechaliby bronić honoru piłkarstwa wielkopolskiego.

Zorganizowane na system puharowy rozgrywki międzyokręgowe dałyby zatem nietylko większe dochody, ale równocześnie dałyby lepszy i wiarogodniejszy pogląd na poziom gry w poszczególnych okręgach. Ostatnie rozgrywki conajwyżej zaciemniły ten pogląd i — mówiąc nawiasem — zaszargały reputację niektórych okręgów, a zwłaszcza Poznańskiego, niepotrzebnie.

Może ktoś zarzucić mojemu projektowi, że w aktualnej sytuacji 1) dałby za mało gier, 2) przy istnieniu dziewięciu okręgów trudnoby ustalić prowidłowe kolejki. Tylko na pierwszy rzut oka. Albowiem: 1) zorganizowaćby można — na wzór olimpijski — rozgrywki „pocieszenia" dla wszystkich pokonanych w pierwszej lub w pierwszej i drugiej kolejce, 2) możnaby bądź złączyć dwa najsłabsze okręgi (lubelski i wileński), bądź dopuścić do rozgrywek reprezentację wojskową lub dwie reprezentacje Krakowa, jako okręgu najsilniejszego i posiadającego największą ilość „internacjonałów". Płonną jest także obawa, że podróże stanowiłyby za wielki wydatek. Wydatek ten oprocentowałby się znakomicie! W drugim roku rozgrywek trudność ustalenia par w pierwszej kolejce odpadłaby o tyle, że zwycięzki okręg

z roku poprzedniego automatycznie wejśćby mógł do drugiej kolejki.

Projekt mój przedkładam ponownie — z uporem godnym tej sprawy. W bieżącym roku za późno na jego realizację. Tem więcej czasu pozostaje do dobrego zorganizowania takich rozgrywek o puhar w roku przyszłym. Dochody mogłyby być podzielone między P. Z. P. N. i dane związki okręgowe. Byleby tylko P. Z. P. N. na czas podjął inicjatywę, a skutek dodatni jest pewny.

Caveant consules! K. Gl.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat nr. 18.

W poniedziałek 28 kwietnia odbyło się posiedzenie pełnego zarządu Z. Z. przy udziale 11 członków i delegatów 9 polskich związków sportowych. Obecni byli też obydwaj zamiejscowi członkowie zarządu pp.: inż. Christelbauer i Obrubański.

Po otrzymaniu deklaracji P. K. I. O., że jego nowy statut aczkolwiek nie odpowiada intencjom ostatniego walnego zgromadzenia Z. Z. będzie obowiązywać jedynie do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Z. Z. w październiku b. r., z tem zastrzeżeniem, że w stosunkach wewnętrznych statut P. K. I. O. z r. 1922 obowiązywać będzie jako wewnętrzny regulamin, zatwierdzono nowy statut P. K. I. O. mimo sprzeciwów delegatów P. Z. Łyżwiarskiego i P. Z. Pływackiego.

Komisji Organizacyjnej, która przygotowuje zmiany statutu Z. Z. dano dyrektywę idącą w tym kierunku, że w przyszłości ma zniknąć dwoistość władz naczelnych sportowych o odrębnych statutach, zaś P. K. I. O. ma być jedynie sekcją regulaminową Z. Z., której przekazane będzie gromadzenie funduszu olimpijskiego, przygotowanie udziału Polski w Olimpjadach, reprezentacja na kongresach olimpijskich, ewentualnie zaś zarząd parku Sobieskiego w Warszawie. Delegat P. Z. P. N. wyraził życzenie, aby w przyszłym statucie zasadę równości związków przy wyborze delegatów na walne zgromadzenie Z. Z. zastąpiono zasadą proporcjonalności z uwzględnieniem siły liczbowej poszczególnych związków.

Na wniosek P. K. I. O. przedłożony przez inż. Znajdowskiego zatwierdzono jako oficjalnych reprezentantów Polski przy otwarciu Olimpjady Paryskiej w dniu 3 lipca pp.: ks. Kazimierza Lubomirskiego, prezesa P. K. I. O., Bronisława Kowalewskiego, wiceprezesa Z. Z., Chłapowskiego, posła polskiego w Paryżu, i Lasockiego, konsula polskiego w Paryżu. Wyrażono też życzenie, aby do Paryża na tą uroczystość udała się większa liczba członków P. K. I. O. o ile możności na koszt własny. P. K. I. O. wezwano, aby jak najbardziej szczegółowo opracował udział Polski w pochodzie narodów przy otwarciu Olimpjady, który odbędzie się 5 lipca b. r.

Wobec rezygnacji p. Janusza Rudnickiego powołano na członka zarządu kpt. Juljusza Geiba z Warszawy. Wobec otrzymania nieoficjalnej wiadomości o rezygnacji p. Garczyńskiego z godności wiceprezesa P. K. I. O. i Z. Z. uchwalono zażądać wyjaśnień od P. K. I. O., wychodząc z założenia, że o ile wiadomość ta okazała by się prawdziwą, musiało by być zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie Z. Z.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Komunikat nr. 19.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Z. Z., uzupełniając uchwały walnego zgromadzenia po wysłuchaniu referatu inż. Christelbauera uznano jednogłośnie, że do gałęzi sportu polskiego, które z pewnym powodzeniem mogą być reprezentowane na Olimpjadzie paryskiej, należy zaliczyć też lawn-tennis, szczególnie obecnie, kiedy z Ameryki wraca p. Kleinadel, który ma być w znakomitej formie. Tennis może być tem łatwiej reprezentowany w Paryżu, że mistrze i mistrzynie Polski w tym dziale sportu, naogół należą do klasy zamożnej i mogą jechać do Paryża na koszt własny. Ponieważ P. Z. Lawn-tennisowy z niewiadomych przyczyn nie rozwija w tej sprawie żadnej inicjatywy, zarząd Z. Z. wysłał do niego list z żądaniem przygotowania udziału polskich lawn-tennisistów na Olimpjadę paryską, a równocześnie uwiadomił o tem P. K. I. O., dając mu prawo utworzenia własnego wydziału tennisowego, o ile P. Z. L. T. nie dość energicznie zająłby się tą sprawą.

Powzięcie uchwały w sprawie bojkotu sportowego Czechosłowacji przekazał zarząd Z. Z. Komitetowi Wykonawczemu, wychodząc z założenia, że w chwili obecnej, gdy rokowania z Czechami odnośnie do protokółu dodatkowego w sprawie Jaworzyny nie są jeszcze zakończone, pora nie jest odpowiednia do podejmowania decydujących postanowień.

Kpt. Dziubiński, jako wyznaczony przez zarząd Z. Z. komisarz dla tymczasowego zarządu sprawami P. Z. L. A., otrzymał absolutorjum ze swych czynności na podstawie sprawozdania, z którego wynikało, że walne zgromadzenie P. Z. L. A., odbyte w dn. 27 kwietnia b. r., a obesłane przez związki okręgowe w Warszawie, Lwowie, Łodzi i Krakowie, wybrało nowy zarząd P. Z. L. A. W skład tego zarządu weszli: prezes p. Bronisław Kowalewski, wiceprezes dr. Jan Gebethner, członkowie: kpt. Skotnicki, kpt. Daniec, Chrapowicki, Francikowski, Hołowacz, Misiński, Witoszyński, rtm. Mryc, kpt. Kurletto, Weyrauch i Marconi. Do komisji rewizyjnej weszli: pułk. Bobkowski, inż. Znajdowski i Jan Herse. Kapitanem związkowym wybrano inż. Christelbauera, jego zastępcą na okręg łódzki i warszawski inż. Znajdowskiego.

Administracja nasza skupuje po cenie oryginalnej nr. 11 „SPORTU ILUSTROWANEGO" z powodu zupełnego wyczerpania się tego numeru.

PIŁKA NOŻNA.

OKRĘG POZNAŃSKI.

Poznań.

8. 5. Reprezentacja Warszawy — Reprezentacja Poznania 2 : 0 (1 : 0).

Po rozgrywkach z Górnym Śląskiem, Łodzią i Toruniem, które za wyjątkiem ostatniej, naszej reprezentacji poznańskiej nie przysporzyły chluby, nastąpiło spotkanie z Warszawą. Zawody te należą do jednych z najciekawszych, tak że z uznaniem i zadowoleniem należy przyjąć do wiadomości fakt ofiarowania przez Gazetę Poranną srebrnego puharu i przyczynienie się tem samem do urządzania corocznych meczów między temi dwoma miastami. Z pewnem opóźnieniem (chroniczny objaw!) wbiega wpierw na boisko drużyna stołeczna w składzie:

Domański
(Warszawianka)
Zoller (Legia) Czajkowski (Polonia)
Putzmann (Warszawianka) Amirowicz (Legja) Wójcik
Mielech (Legja) Koch (W. T. C.) Grabowski (Polonia) Kaczanowski (Varsovia) Mestö (Warszawianka)

Za nimi ukazuje się jedenastka Poznania w następującej ustawie:

Dabert Przybysz (Warta) Einbacher Niedzielski (Posnania) Śmiglak II(!) (Pogoń)
Nogaj (Unja) Kosicki (Warta) Śmiglak I (Warta)
Jarzembowski (Warta) Lorkiewicz (A.Z.S.)
Schneider
(Warta)

Po przywitaniu się kapitanów drużyn Zollera i Kosickiego z sędzią p. Rząsą (Kraków) następuje losowanie i o godz. 4,27 rozpoczyna grę Warszawa. Ujawnia się w początku gry lekkie zdenerwowanie u graczy i wzajemne badania sił. Następują zmienne ataki, którym towarzyszą foule Zollera i Grabowskiego. Obrona Warszawy stosuje system stawiania graczy na spalonym, którego ofiarą stają się często napastnicy Poznania. Dabert otrzymuje piłkę na „for" i ładnie środkuje, piłka jednakże odbija się o poprzeczkę. Powoli uwydatnia się dobre zgranie Przybysza z Dabertem, tak że lewa strona staje się coraz więcej niebezpieczną. Przybysz przebija się w 16 min., strzela jednakże w aut, krótko potem powtarza przebój, strzela jednakże z bardzo pewnej i dogodnej sytuacji bramkarzowi w ręce. Doskonała szansa niewykorzystana! Ataki Warszawiaków załamują się przeważnie na obronie zwłaszcza na dobrze grającym Jarzembowskim. Strzał Mielecha broni bramkarz, następnie prawy pomocnik i Grabowski posyłają piłkę w aut. W 23 min. strzela Niedzielski dobrze mu wysuniętą piłkę słabo na bramkę. Róg dla Poznania, ładnie strzelony, broni Domański. Za foul bije w 30 min. Mielech wolny, z którego zdobywa Grabowski

pierwszą bramkę dla Warszawy.

Oklaski towarzyszą sukcesowi stolicy. Poznaniacy chcą się odwzajemnić, jednakże napad niezgrany przeprowadza tylko chwilami dość udatne kombinacje. Nie umie cyfrowo uwydatnić lekkiej przewagi na polu, którą Poznań w dalszym ciągu gry uzyskał. W 39 min. przedziera się Przybysz przez linję obrony, piłka przechodzi tuż obok słupka. Warszawa gra bardzo ambitnie, napad przeprowadza ładne akcje zwł. trójką środkową. W miejscowej natomiast drużynie Einbacher swą powolnością wstrzymuje cały atak a Niedzielski wraz z Śmiglakiem II, któremu prawdopodobnie po raz pierwszy zdarzyło się grać na prawem skrzydle, nie zdobywają się wogóle na przemyślaną i skuteczną grę. Wolny dla Warszawy, potem przerwa. Po 10 minutach daje p. Rząsa znak do rozpoczęcia 2 połowy gry. Atak Poznania odwzajemnia Warszawa, prąc całą siłą ku przeciwnej bramce. Obraz gry zmienia się nieomal z każdą chwilą, stopniowo jednakże uzyskują goście lekką przewagę. Wolny, za foul w 65 min. strzela ładnie Nogaj w stronę bramki, atoli Einbacher stojąc 2—3 metrów przed nią, chybi. Chwilę później, w bardzo korzystnej sytuacji pada Einbacher, nie wykorzystawszy ponownej szansy. Sędzia nie zauważa spalonego Grabowskiego, przez co powstaje groźna sytuacja podbramkowa. Miejscowi nie zdobywają niczego poza kilkoma rogami. W tej fazie gry odznacza się dalekimi, oswobadzającymi rzutami Lorkiewicz. Napad gości stale naciera i w 78 min. wysiłki jego zostają uwieńczone

drugą bramką dla Warszawy.

Przegrana Poznania staje się prawie pewną wobec coraz więcej beznadziejnej gry napadu, oraz ograniczenia się skrajnych pomocników prawie że tylko do defenzywy. Nie pomaga przestawienie Niedzielskiego na lewego łącznika a Przybysza na środek napadu, gdyż drużyna stołeczna dobrze obstawiła jedynego, niebezpiecznego w tym dniu napastnika — Przybysza. Strzały Einbachera i Przybysza przechodzą powyżej wzgl. obok bramki, a czas uchodzi. W przedostatniej minucie dobrze podaje z rogu Śmiglak II, lecz Domański przytomnie broni. W ten sposób minęła ostatnia okazja zdobycia bramki i gra się kończy zasłużoną wygraną Warszawy. Zawody rozstrzygnęła na swoją korzyść drużyna nie lepsza technicznie, nawet nieco słabsza, lecz zato lepiej zgrana zwł. w linji napadu i znacznie więcej ambitna. Sędziował p. Rząsa. Kilka niedopatrzeń, które się zdarzyć mogą choćby najlepszemu sędziemu, publiczność przyjęła gwizdaniem i okrzykami. Był to objaw bardzo niedodatni.

Ocena graczy.

W drużynie gości wybijał się przedewszystkiem Zoller. Dobrze bronił Domański. W napadzie skutecznie grał Grabowski, popycha niestety często rękoma. Mielech momentami pokazał ładną grę. Resztę graczy cechowała szybkość w grze a nadewszystko wola uzyskania zwycięstwa.

W miejscowej drużynie odznaczali się Kosicki, Przybysz, Jarzembowski zwł. w I. połowie i Lorkiewicz w II. połowie gry. Słabą stroną Jarzembowskiego jest skłonność do akcji solowej i niestosowanie właściwej gry obrońcy t. j. przedewszystkiem dalekich wykopów. Słabymi byli: Niedzielski, Einbacher i Śmiglak II. Nogaj pracuje zbyt defenzywnie, nie myśląc o wspieraniu napadu. Analogicznie postępował w II. połowie Śmiglak I. U Daberta niemile uderza jego niesportowe zachowanie się na boisku.

Wywiady.

Kapitan reprezentacji Warszawy. Brak u nas 4 dobrych graczy mianowicie obu Lothów, Zantmana i Hamburgera. Przeciwnik był nam równy pod względem technicznym, za dużo jednak w drużynie solistów i nieorjentowanie się co do spalonych. Pomoc i Jarzembowski dobrzy, Einbacher słaby. Lewemu skrzydłowemu jako graczowi tak pod względem gry jak i zachowania się można dużo zarzucić. Prawa strona napadu — statystowała. Sędzia przeczulony. Z przyjęcia jesteśmy zadowoleni.

Kapitan reprezentacji Poznania: W drużynie naszej brak zrozumienia i zbytne akcje solowe spowodowały naszą przegraną.

Przewodniczący Wydziału gier i dysc. p. Baranowski: Warszawa zwyciężyła dzięki większej ambicji.

Prezes P. Z. O. P. N. p. K. Donat: W naszej drużynie nie było ambicji i woli zwycięstwa. Einbacher zupełnie nie umiał pokierować napadem i porwać z sobą swych towarzyszy, jak to zwykle czyni Staliński. Dzięki swej ofiarności i zapałowi wygrali Warszawiacy. Sędzia dobry

P. S. Pod adresem P. Z. O. P. N. Zalecałoby się w przyszłości prędzej otwierać kasę na boisku i nie kazać publiczności wyczekiwać przed zamkniętymi wejściami. L.

11. 5. Warta — Repr. klubów klas yA. 5 : 2 (1 : 2).

Z reguły zawody drużyn zespołowych należą do nieciekawych. Jednakże zdarzają się wyjątki, a takim wyjątkiem był mecz reprezentacji z Wartą. Od dłuższego czasu widywaliśmy na boisku drużyny anemiczne, bez chęci do gry i bez woli zwycięstwa, a koroną tych bladych zawodów był mecz Poznań—Warszawa. Tem też należy sobie tłumaczyć, że publika bardzo nielicznie się zjawiła na te zawody. A szkoda, bo w tym sezonie jeszcze nie widziałem gry, do którejby wlewano tyle zapału.

Drużyny stanęły w następujących składach: Reprezentacja: Malski (U.), — Nowicki (Pog.), Liszkowski (Posn.), Tewes (Pog.), Kochański, Nogaj (U), Piłat (Pos.), Sioda (A.

Z. S.), Śmiglak II (Pog.), Nowaczyk, Tszepe (U.). W Warcie grał w pomocy za Spojdę — Olszewski, a w napadzie Jachimowicz, Einbacher, Szmyt, Przybysz, Grajkowski. Jak widzimy, aż czterech rezerwowcyh grało w Warcie.

Z początku gry można było zaraz osądzić, że gra ta będzie ciekawą. Z góry bowiem obie drużyny uderzyły na siebie ostro, przyczem można było zauważyć, że łącznicy Warty mają dobry ciąg na bramę. Z drugiej zaś strony ożywiał napad bojowy Śmiglak II i to doskonały technicznie, zażarty Sioda. Już 3 min. przynosi Warcie pierwszy punkt z pięknego strzału Kosickiego w górny róg bramy. Lecz rychło repr. wyrównuje przez Nowaczyka po pięknym przeboju Siody. Gra otwarta stopniowo zmienia się na przewagę Warty, która rozpoczyna kanonadę na bramkę repr., lecz Malski był na miejscu i pokazał kilka pysznych parad. Był to punkt kulminacyjny dnia i trwał, dopóty repr. przerwawszy się niespodzianie nie uzyskała z zamieszania przez Śmiglaka II prowadzenie. Po przerwie gra pozostaje nadal żywa i otwarta. Warta z trudem wyrównuje z jedenastki. Dopiero gdy defenzywa repr. opadła na siłach przerywa się Einbacher i w pięknym stylu strzela trzecią bramkę. Dalszą bramę zdobywa Szmyt z podania Kosickiego górnym strzałem z „efektem". Ostatnią wreszcie (najładniejszą) Przybysz główką z podania z rogu.

Publika zadowolona opuściła boisko, jak zresztą nie być zadowolonym, kiedy stosunek celnych rzutów na bramę wynosi 35 : 10 (na korzyść Warty), rogów zaś 8 : 4 (tak samo). W repr. spisywali się słabiej — prócz Malskiego gracze Unji, mając bez wątpienia w nogach podróż do Warszawy. Dlatego też pomoc była najsłabszą częścią drużyny. Nowicki stanowił rafę, o którą się rozbijała fala ataków Warty, inicjowana przez doskonale w dniu tym grających Einbachera i Przybysza. Prócz nich wyróżnili się Malski, Sioda, Śmiglak II i Jarzembowski. Sędziował uważnie flegmatyczny p Seydlitz. (Z.)

7. 5. 3 p. Lotników II. — Dyon Samochodów 12 : 0.

8. 5. Sokół-Wilda — Sokół-Śródmieście 1 : 0 (1 : 0).
Wilda z 1 rezerwowym. Śródmieście z 2 rez., z początku przewaga Wildy i w 18 min. zdobywa l. łącznik z spalonego jedyną bramkę. Z Wildy wyróżnili się trójka napadu i środkowy pomocnik, reszta przeciętna, z Śródmieście tyły, napad niezły, lecz brak mu strzelców. Ella II.

8. 5. K. S. Poznanianka I — Pogoń III 3 : 0 (2 : 0).
Pewne i zasłużone zwycięstwo Poznanianki. Na wyróżnienie zasługują tyły. Rogów 9 : 1 dla Poznanianki.

11. 5. Zorza I — Urania I (Starołęka) 2 : 0.
Zawody na rzecz funduszu olimpijskiego. Boisko K. S. Warta. Stosunek kornerów 7 : 4 na korzyść Uranji. Gra pod lekką przewagą Uranji. Atak niezgrany, nie mógł uzyskać lepszego wyniku. Zorza wykorzystała rzut karny. Sędzia p. Wesołowski. Boisko rozmokłe i bardzo ślizkie.

11. 5. K. S. Poznanianka III — Unja II (Swarzędz) 2 : 1 (1 :1).
Gra bardzo brutalna ze strony Unji. Rogów 3 : 3.

11. 5. Sokół I (Śródm.) — Cybina 2 : 0 (0 : 0).
Boisko Sokoła. Gra towarzyska. Gra prowadzona w ostrem tempie i nieco brutalnie. Ataki Cybiny rozbijają się o doskonałego bramkarza Sokoła Bittnera, który broni brawurowo niebezpieczne strzały. Z winy l. obrony Cybiny uzyskują Jakubiak i Mazurkiewicz dopiero w drugiej połowie dwie bramki dla Sokoła. Rogów 8 : 2 dla Cybiny, która pod koniec ma stałą przewagę. Z Cybiny podobali się: pr. obrońca i lewy skrzydłowy.

Swarzędz.

8. 5. Unja — Amator II (Poznań) 7 : 0.
Unja z 2 rezerwowymi.
8. 5. Unja II — K. S. Skała (Poznań) 11 : 0.

Gniezno.

3. 5. Stella — Gedania (Gdańsk) 2 : 1 (0 : 1).
Stella zakontraktowała na dzień 3 i 4 maja znaną także w Poznaniu sympatyczną drużynę z Gdańska. W oba dni boisko rozmokłe, zwłaszcza pod bramkami, gdzie bramkarze musieli nurkować, aby sięgnąć piłkę. Do przerwy prowadzi Gedania 1 : 0 z karnego za podłożenie nogi. Stella pomimo licznych ataków nie może strzelić czasem w pustą nawet bramkę. Po przerwie Gedania zmęczona własnem tempem spuchła i Stella gra z przewagą. Wkrótce zdobywa przez Kwadę z przeboju 1 bramkę i niebawem drugą, przy której gracz pomógł sobie ręką, czego jednak sędzia nie mógł zauważyć. Pomimo mnóstwa oddanych strzałów nie mogła Stella uzyskać dalszych bramek. Gra przez cały czas fair prowadzona, mogła wszystkich zadowolić. W pierwszej połowie lekka przewaga Gedanii, grającej z wiatrem, w drugiej Stelli. W Gedanii wyróżnił się bramkarz, lewy obrońca i środek napadu, w Stelli bramkarz, prawy obrońca i środkowy pomocnik. Sędziował uważnie p. Michalczak, niektóre jednak odgwizdane spalone były bardzo wątpliwe.

4. 5. Stella — Gedania (Gdańsk) 5 : 2 (2 : 0).
W drugim dniu obie drużyny prawie w tym samym składzie. Z wyjątkiem kilku chwil w obu połowach lekka przewaga Stelli. Pierwszą bramkę z zamieszania strzela Kwada a krótko potem z podania lewego łącznika drugą. Po przerwie za rękę strzela Gedania z karnego 1 bramkę, po chwili prawoskrzydłowy strzela 2 bramkę dla Gedanii. Do końca Kwada z przebojów strzela dalsze 2 bramki, ustalając końcowy wynik.

W Stelli tyły wraz z bramkarzem grały zadowalająco, z napadu wyróżnił się Kwada oraz znakomicie zgrana lewa strona; w Gedanii lewy obrońca, sędziował p. Mallow uważnie i energicznie. Gedania zostawiła po sobie dobre wrażenie, ambitna i fair, gra całej drużyny ogólnie się podobała. **Steem.**

Jarocin.

8. 5. Wiktorja — 3 p. Lotników (Poznań) 0 : 2 (0 : 1).
Gra na ogół bardzo chaotyczna i brutalna z strony Wiktorji. Od samego początku do końca silna przewaga lotników. Wszelkie ataki na bramkę gości udaremnia doskonała obrona lotn. Bramki strzelili Szmyt i Pawłowski.

Szamotuły.

8. 5. Warta I. jun. (Poznań) — Orły I. 3 : 1 (1 : 0).
„Warta" występuje z czterema rezerwami w napadzie. Z początku przewaga gospodarzy. Lecz wkrótce Warta zaznajomiwszy się z ogromnie piaszczystym terenem zaczyna przeprowadzać udatniejsze ataki. W 20 min. pada pierwsza bramka dla Warty strzelona przez lewego łącznika. „Orły" pragną za wszelką cenę wyrównać, jednakże doskonała pomoc Warty powstrzymuje ataki i pcha ciągle swój napad naprzód. Bez zmiany rezultatu kończy się pierwsza połowa.

W drugiej połowie gospodarze biorą inicjatywę w swe ręce, lecz dobrze w tym dniu dysponowana obrona Warty zwłaszcza bramkarz powstrzymują ambitne wysiłki Orłów. W 60 min. bije lewy łącznik z podania prawego łącznika drugą bramkę. W trzy minuty później gospodarze strzelają zasłużoną bramkę honorową. W 80 min. zdobywa Warta trzeciego gola przez środkowego napastnika. Drużyna Orłów silna fizycznie lecz nie wyrobiona technicznie. Wybijali się środkowy napastnik i lewy obrońca. Tyły Warty doskonałe. Wyróżniał się przedewszystkiem bramkarz. Napad Warty jeszcze niezgrany. Publiczność objektywna nagradzała rzęsistemi oklaskami sukcesy obu drużyn.

OKRĘG TORUŃSKI.

Toruń.

3. 5. T. K. S. — Sokół I 5 : 1 (3 : 1).
Zawody towarzyskie na zasilenie funduszu olimpijskiego. T. K. S. wystąpił z 1 rezerwowym a Sokół z 2-ma. Gra równa nawet na początku drugiej połowy widać lekką przewagę Sokoła. T. K. S. grał nadzwyczaj ociężale. Dla Sokoła bramkę strzelił w 25 min. B. Dejewski. Dla T. K. S. w 20 m. Stogowski z przeboju, w 33 Stogowski z przeboju i podania Cieszyńskiego I, w 41 m. ze strzału Gumowskiego II bramkarz Sokoła sam pakuje piłkę do siatki. Po pauzie w 32 m. przy przeprowadzeniu piłki przez Cieszyńskiego bramkarz chwyta i pada na ziemię, wyrzuca piłkę, którą łapie z powrotem Cieszyński I i strzela 4 bramkę dla swoich barw. Ostatnią strzelił Gumowski II z ładnie przeprowadzonego przeboju. Gracze Sokoła pomimo gry ambitnej i ofiarnej nie mogli nic więcej zrobić. Najlepszy na boisku jak zawsze był Szenberg; z T. K. S. Jedynie grali dobrze Piwiński i Konieczka reszta graczy przeciętna. Rogów 4 : 3 dla T. K. S. Sędzia p. Drabikowski na ogół dobry. **Ka.**

3. 5. **Torunia I — Sokół II 3 : 0 (1 : 0).**
Zawody T. K. S. — Sokół poprzedził przedmecz. Gra obu drużyn chaotyczna bez żadnej kombinacji. Wyróżnili się z Torunii skrzydłowi, z Sokoła obrońca Maliszewski. Rogów 5 : 3 dla Sokoła. Sędzia p. Stefanowicz. Ka.

4. 5. **Szkoła Oficerska (Bydgoszcz) — W. K. S. Gryf 2 : 1 (2 : 0).**
Zawody o wejście do kl. A. Szkoła wystąpiła w swoim najlepszym składzie: Niwoński, Chmura, Cudzik, Olczak, Bobola, Sołtysiak, Wacławowicz, Towarnicki, Gryglewski, Rumian, Krezan. Gryf grał w 10-ę z 4 rezerwowymi: Drabikowski, Pasek, Barbecki (R.), Widawski (R.), Kwapiński, Herman, Szlęk (R.), Werner, Herbert, Mostofowicz (R.). Szkoła grała nie tak jak ją nieraz widziałem w grze. Gra bez żadnej kombinacji opierała się tylko na ciągłem pojedyńczem atakowaniu bramki. Gryf grał nadzwyczaj ofiarnie, lecz wskutek niezgrania nie mógł wykorzystać wiele ładnych momentów. Za dużo gracze Gryfu wózkują. Bardzo dobrze postawili się obrońca Pasek i pomocnik Kwapiński. Bramki dla Szkoły w 35 i 43 min. strzelił Gryglewski a dla Gryfu w 63 min. sam obrońca Szkoły, który chwytając na główkę strzał Szlęda, zamierza odbić piłkę w przeciwną stronę, wbija do bramki. Rogów 3 : 2 dla Szkoły. Sędzia p. Piwiński po za małemi usterkami dobry. Ka.

Grudziądz.

3. 5. **Olympja — A. Z. S. (Poznań) 6 : 1 (2 : 1).**
4. 5. **Olympja — A. Z. S. (Poznań) 2 : 4 (2 : 2).**

OKRĘG WARSZAWSKI.

Warszawa.

4. 5. **Warszawianka — Makabi 5 : 0 (1 : 0).**
Grę rozpoczyna Makabi, piłkę odbiera jednak obrona Warszawianki i odtąd piłka nie schodzi z boiska Makabi. Gra, utrudniona przez rozmokłe boisko, nie stoi na wysokim poziomie. Wszystkie ataki Warszawianki kończą się albo w rękach doskonałego Dienera lub rogami, których było 10 : 0 dla Warszawianki. Wypady Makabi likwiduje świetny Suchorzewski, który powrócił do swego czystego i pewnego uderzenia.

43 min. Redlich z wypadu strzela nieuchronną bramkę.

Po przerwie przewaga Warszawianki uwydatnia się coraz bardziej i gra toczy się wyłącznie na polu karnem Makabi. W 9 min. lewoskrzydłowy Milke umieszcza piłkę w siatce.

Warszawianka przebija się stale, jednak pewnie broni dobry bramkarz Makabi. W 16 min. Mesto z paru metrów strzela 3 bramkę. Nacisk coraz większy i w 25 min. z kornera Jung z prawego skrzydła silnym strzałem umieszcza po raz czwarty piłkę w siatce.

Makabi broni się rozpaczliwie prowadząc grę foul, co wywołuje przykry incydent ze strony Makabi. W 44 min. z centry Junga własny obrońca głową robi bramkę.

W Warszawiance wyróżnił się Suchorzewski na obronie, cała pomoc oraz Zwierz w ataku. Luxenburg I, choć miał zły grunt jednak podołał zadaniu. Sędzia p. Biner słaby, nie uznał dwu bramek dla Warszawianki. T. B.

4. 5. **Varsovia — A. Z. S. 3 : 0 (2 : 0).**
Na boisko wychodzą obie drużyny w pełnych składach. Varsovia z chęcią zrewanżowania się za ostatnią porażkę (1 : 2).

Varsovia zaczyna naciskać, ataki jednak rozbijają się o twardą obronę A. Z. S., która idzie na gracza. Obie drużyny silnie fizycznie, o dobrym biegu. Grają dalekiemi podaniami, a zwłaszcza A. Z. S.

W 25 min. przerywa się Kaczanowski i strzela z paru metrów pierwszą bramkę dla Varsovii. W minutę później z takiej samej pozycji strzela Lipowicz drugą bramkę. A. Z. S. broni się ostro, co też wywołuje rzut karny w 30 minucie, przestrzelony przez Kaczanowskiego.

Po przerwie Varsovia uzyskuje stanowczą przewagę, jednak brak u niej wykończenia w pociągnięciach. Deszcz, który zaczął padać w międzyczasie, uniemożliwił ładną grę. Gracze ślizgają się i pudłują wiele pozycji. Po przerwie Varsovia uzyskuje jedną bramkę z centry, przez lewego łącznika, Kaczanowskiego. Gra schodzi na ślizganiu się. Sędzia p. Walczak odgwizduje zawody.

Stosunek rogów 4 : 0 dla Varsovii. Gra trwała 2 razy po 30 minut. Obie drużyny technicznie zbyt surowe jak na pierwszą klasę.

W Varsovii wybiła się trójka napadu, skrzydła dobre, mało technicznie. A. Z. S. całkowicie surowy, chwilowo nie stanowi groźnego przeciwnika.

4. 5. **K. P. W. F. — Audacja 2 : 1 (0 : 0).**
4. 5. **Olimpia — Varsovia II 3 : 5 (1 : 2).**
T. B.

Varsovia II — A. Z. S. II 1 : 1.
Mistrzostwo rezerw. kl. B.

W. T. C. — Skra 2 : 0 (0 : 0).
Towarzyskie spotkanie. Przewaga W. T. C., dobra obrona Skry. W. T. C. uzyskuje bramkę jedną po rogu, drugą z karnego.

K. S. 21 pp. — Strzelec 3 : 1 (1 : 0).
Na boisku 21 pp. w Cytadeli.

10. 5. **Unja (Poznań) — Varsovia 2 : 0.**
Park Sobieskiego. Publiczności dość dużo. Varsovia gra w pełnym składzie i ambitnie. do przerwy gra otwarta z lekką przewagą Varsovii. Ataki obustronne kończą się na obronie. Rozmiękłe boisko nie pozwala na kombinację. Obrona Unji wytrzymuje ciągłe ataki Varsovii. Po przerwie zaznacza się przewaga Unji, która „ciągnie" lewem skrzydłem i z tych wypadów uzyskuje 2 punkty. Bramkarz Varsovii bronił słabo, Unja nie miała swego dnia i mogła nam była pokazać lepszą grę. Dobry Szepe, tylny obrońca. Sędziował p. Loth dobrze T. B.

11. 5. **Makabi — Legja 0 : 4 (0 : 0).**
Park Sobieskiego. Mecz ten był bardzo mało ciekawym. Drużyny choć wystąpiły w pełnych składach, to jednak gra była ospała, szczególnie do przerwy. Legja wykazała pewną przewagę i lepsze tempo po przerwie, co też odźwierciadliło się w zdobytych bramkach. Zdobywcami bramek dla Legji byli: Sobolta (2), Prochowski i Wójcik. Makabi lepsza technicznie. A.

11. 5. **Polonja — Warszawianka 0 : 1 (0 : 0).**
W grach na P. Z. P. N. nie ma Polonja szczęścia W zeszłym roku przegrała również do Warszawianki 3 : 2.

Obie drużyny w pełnych składach. Przez pierwsze piętnaście minut badanie sił wzajemnych, obie drużyny grają systemem jednego obrońcy i gra toczy się na środku boiska. Polonja często gra „foul", tak że zachodzi kilka przykrych incydentów. Do przerwy obie drużyny nie wykorzystały po pewnej bramce. Po przerwie zaznacza się wyraźnie zupełna przewaga Warszawianki, która trwa do pięciu minut przed końcem, a w czasie której uzyskuje Warszawianka bramkę po ślicznej kombinacji „Mesto"—Redlich—Zwierz: Na dwie minuty przed końcem, broni Domański nieuchronną bramkę w sam róg. Z Polonji wyróżnił się Czajkowski, Loth IV; z Warszawianki Domański, Suchorzewski b. pewny. Sędzia p. Jacynowski zbyt mało ma rutyny. a.

Radom.

Warszawianka II (Warszawa) — Czarni II 0 : 0.
Mecz towarzyski z powodu nieprzyjazdu sędziego. a.

Żyrardów.

4. 5. **Żyrardówianka — Warszawianka I jun. (Warszawa) 2 : 2.** T. B.

Kraków.

8. 5. **Team A — Team B 3 : 1 (2 : 0).**
Boisko Cracovii. Z powodu nieprzybycia węgierskiej reprezentacji Preszburga — której trudność w wyjeździe czyniły władze czeskie — zarządził Kapitan Związkowy spotkanie dwóch drużyn, złożonych w przeważnej części z kandydatów olimpijskich. Ustawienie teamów było nie bardzo szczęśliwe, a mianowicie Team A tworzyli: Wiśniewski (Wisła), Gintel, Fryc; Synowiec (Crac.), Kuchar (Pogoń), Spojda (Warta); Sperling (Crac.), Staliński (Warta), Kałuża (Crac.), Bacz (Pogoń), Miller (Czarni); w Teamie B zaś wystąpili: Görlitz (I. F. C. Katowice); Kaczor, Stopa, Majcherczyk, Krupa, Styczeń; Balcer (Wisła), Reymann III (Crac.), Reymann I (Wisła), Chruściński (Crac.), Adamek (Wisła). W pierwszej połowie gry zaznaczyła się przewaga Teamu B, którego napad przeprowadził kilka doskonałych ataków i tylko zasługą Wiśniewskiego jest wynik na korzyść Teamu A. Po przerwie natomiast uwidoczniło się wyczerpanie u graczy Teamu B, to też stroną atakującą w tej połowie gry jest

Team A, którego napastnicy jednak cierpią na bolączkę prawie wszystkich polskich klubów t. j.: brak dobrego strzału do bramki.

Próba wstawienia Kuchara na środek pomocy wykazała, że jest to gracz bardzo pracowity, o niewyczerpanych wprost siłach, to wszystko jednak nie kwalifikuje go jeszcze na to miejsce. Podaje on piłkę napadowi za silnie i niecelnie, tak, że przy spotkaniach z drużynami zagranicznemi szybko się orjentującemi, napad wiele korzyści z niego mieć nie będzie. Natomiast Krupa, gracz co prawda w porównaniu z Kucharem, bardzo młody, nadaje się lepiej na to stanowisko. Jest on również bardzo pracowity, podaje piłkę atakowi doskonale i co najważniejsza, gra z głową, czego o pierwszym powiedzieć nie można.

Ze skrajnych pomocników najlepszym był Spojda i jemu się bezwzględnie miejsce w zupełności należy. Również i Synowiec — jak narazie — konkurenta nie ma. Para obrońców: Gintel — Fryc jest doskonała, przyczem Fryc jest w dużo lepszej formie, aniżeli Gintel, którego gra jest może efektowniejsza, produktywniejszym jest jednak Fryc. — Görlitz w bramce pokazał co prawda ładną grę, popełnia on jednak jeszcze bardzo wielkie błędy, opuszcza n. p. za często bramkę, co może atak — trochę lepiej się orjentujący, aniżeli atak Teamu A — z łatwością wykorzystać; dlatego też w Paryżu powinien wystąpić Wiśniewski.

Napad — to bolączka naszej reprezentacji. Natrafia się tu na trudność przy obsadzeniu każdego prawie miejsca. Na środek ataku mamy dwóch kandydatów: Kałużę i Reymanna. Pierwszy — pod każdym względem gracz doskonały — okazuje mało ochoty do gry, przyczem fizycznie nie najlepiej rozwinięty, w spotkaniach z drużynami silnemi może być bardzo kiepski, dlatego też właściwie, na środek napadu Reymann I.byłby trafniejszym. Na łącznikach mamy: Stalińskiego i Bacza; tąk pierwszy jak i drugi na dotychczasowych próbnych zawodach nie stanęli na wysokości zadania. Staliński w polu dobry — pod bramką jest niezaradny i strzela bardzo mało i niecelnie. Gracz ten doskonale gra, ale jedynie w swoim klubie. Bacz za ciężki, zanim zdecyduje się strzelić, dobry obrońca może mu z łatwością piłkę odebrać — przyczem orjentuje się bardzo powoli i uznaje w drużynie tylko prawe skrzydło, którem gra ciągle bez względu na to czy jest obstawione czy też nie. — Najtrudniejszą sprawą jest obsadzenie prawego skrzydła, gdyż Sperling na lewem jest bez konkurencji. Muller nie nadaje się na tę pozycję, pozostaje zatem tylko Kuchar, który się jednak jeszcze musi nauczyć lekko centrować.

Bramki zdobyli dla Teamu A: w 27 min. Bacz, Staliński zaś w 42 min. bardzo ładnym strzałem z centry prawego skrzydła. Po przerwie wykorzystuje Sperling rzut karny podyktowany w 29 min. W chwilę potem strzela Balcer po ładnym przeboju jedną bramkę dla Teamu B. Zawody prowadził p. Szkolnikowski. Kornerów 6 : 4 dla Teamu A. Publiczności bardzo dużo.

8. 5. Olsza II — Wisła II 4 : 1 (2 : 1).
Boisko Wisły. Mistrzostwo rezerw. Przewaga Olszy, w której wystąpiło kilku graczy I drużyny. Zawody odbywały się w południe — w czasie największego upału, to też gra — zwłaszcza po pauzie — bardzo ospała. W Olszy wyróżniał się: Nowosielski i Senirof, w Wiśle dobrze się spisywali obrońcy: Konkiewicz i Brzycki.
Sędzia p. Raab.

8. 5. Polonia — Jehuda 13 : 0 (7 : 0).
Boisko Jutrzenki. Mistrzostwo kl. C.

8. 5. Sparta — Krakowianka 2 : 1 (0 : 0).
Boisko Cracovii. Mistrzostwo kl. B.

8. 5. Makkabi II — Gewira 4 : 1 (2 : 1).
Boisko Makkabi. Zawody o puhar.

8. 4. Hasmonea — Dror 3 : 1 (2 : 0).
Boisko Podgórza. Zawody o mistrzostwo kl. C.

8. 5. Cracovia III — Legia 9 : 0 (5 : 0).
Boisko Cracovii. Zawody przyjacielskie.

10. 5. Makkabi — Jutrzenka 1 : 0 (0 : 0).
Boisko Cracovii. Zawody na dochód P. Z. P. N. Zawody powyższe były doskonałą lekcją poglądową, jak zawody wyglądać nie powinny. Pomijając już opłakany stan boiska z powodu ulewnego deszczu, niektórzy gracze Jutrzenki zachowywali się wobec sędziego i publiczności w sposób tak nieprzyzwoity i prowokujący, że w sprawy te wglądnąć powinien bezwarunkowo Związek Okręgowy. Już dawno boiska krakowskie nie były widownią takich scen, jakie rozgrywały się na tym matchu, a prowadzący zawody sędzia p. Rząsa — mimo wykluczenia trzech graczy — nad sytuacją zapanować nie umiał, przeciwnie nawet swoimi częstokroć mylnemi rozstrzygnięciami i wdawaniem się w dysputę z graczami wprowadzał w grę jeszcze większy zamęt.

Do zawodów stanęły drużyny w swych najlepszych składach, a przebieg gry nie wykazał niczyjej stanowczej przewagi i o ile atak Jutrzenki lepiej w polu funkcjonował, o tyle znów napastnicy Makkabi byli groźniejszymi pod bramką. Wynik remis byłby sprawiedliwym wykładnikiem sił. Jedyną bramkę zdobyła Makkabi z rzutu karnego w 14 m. drugiej połowy gry przez Heima. Pozatem nie było żadnych ciekawych momentów, gracze kopali się nawzajem i wyzywali w niemożliwy sposób, a publiczność licznie zebrana na trybunach biorąc przykład ze swych ulubieńców szła w swych zapędach jeszcze dalej i temperament swój wylewała w jeszcze dosadniejszy sposób , czego dowodem były co chwilę rozlegające się klaśnięcia, kończące zazwyczaj żywszą dysputą stronników walczących klubów. Kornerów 5 : 4 dla Makkabi.

10. 5. Garbarnia — Skawinka (Skawina) 3 : 0 (2 : 0).
Boisko Wisły. Mistrzostwo kl. C. Sędzia p. Gauda.

11 V. Wisła—Cracovia 2 : 0 (0 : 0)
Boisko Cracovii. Dzień P. Z. P. N.

Cracovia po ostatniej klęsce z Wisłą 5 : 1, — postanowiła się w tych zawodach zrehabilitować, lecz mimo wielkiego poświęcenia się ze strony jej graczy i nadzwyczaj ofiarnej ich gry — zwyciężyła Wisła zupełnie zasłużenie — być może nawet cyfrowo za nisko.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Cracovia: Przeworski, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Strycharz, Sperling Reymann III, Ciszewski, Chruściński, Zimowski. Wisła zaś: Wiśniewski, Markiewicz, Kaczor, Majcherczyk, Krupa, Wójcik, Balcer, Kowalski, Reymann I. Czulak, Adamek.

Gra była bardzo interesująca i poza kilku wyjątkami — prowadzona ostro, lecz zupełnie fair. Po 15 min. gry dyktuje sędzia rzut karny przeciw Wiśle za rzekomą rękę Markiewicza, po chwili jednak daje sobie wytłumaczyć swoją pomyłkę, zaznacza rzut neutralny i gra się toczy dalej. Gracze Wisły nie wykorzystują kilku bardzo dogodnych pozycji pod bramką Cracovii i w walce z wybiegającym z bramki Przeworskim ulegają. Były to sytuacje do uzyskania bramki tak dogodne, że rzeczywiście dziwić się należy, że nie zostały wykorzystane. Przeworski broni w tej połowie gry znakomicie, no i z wielkim szczęściem. Również i Wiśniewski łapie dwa bardzo niebezpieczne rzuty. Do przerwy wynik remis. Po pauzie zaczyna Cracovia przyciskać, jednak jej wcale nie niebezpieczne ataki likwiduje doskonale grający Krupa i obrońcy: Markiewicz i Kaczor.

Obustronne wysiłki w celu zdobycia bramki mijają bez rezultatu. W 22 min. schodzi z boiska Gintel z powodu kurczu nogi, a wchodzi do gry za niego Łańko. Cracovia przedstawia drużynę, Cikowski cofa się do obrony, jego miejsce zajmuje Strycharz, Łańko zaś obsadza stanowisko prawego pomocnika. W chwilę potem, bo 23 min. zdobywa Wójcik bardzo ładnym strzałem z rzutu wolnego pierwszą bramkę dla Wisły. Gra zaczyna być bardziej ostrą, Chruściński nie trafia z kilku kroków do bramki. U graczy Cracovii daje się zauważyć przemęczenie, z czego korzysta wytrzymalszy atak Wisły i energicznie atakuje. W 36 min. przebija się bardzo ładnie Balcer, podaje piłkę do środka i Czulak z niewielkiej odległości strzela drugą bramkę. Gra się toczy w żywem tempie z przewagą Wisły, jednak wynik 2 : 0 dla Wisły zostaje niezmieniony.

Z Cracovii najlepszym był Przeworski, który wybiegami swymi uchronił Cracovie przed jeszcze większą klęską. Fryc i Gintel grali bardzo dobrze, ten ostatni jednak w walce z Balcerem wychodził kilkakrotnie jako pokonany. W pomocy dobrze się spisywał Synowiec, Cikowski grał znacznie lepiej jak w ostatnich czasach. W ataku wybijali się: Reymann III i Sperling.

Wiśniewski zwłaszcza do pauzy miał dosyć do roboty i wykazał doskonałą swą klasę. Kaczor i Markiewicz bardzo dobrzy, z pomocy najlepszy Krupa, lecz także i Majcherczyk

pracował bardzo dobrze. Z ataku najlepiej podobał się Reymann, podający doskonale piłkę, zaś Balcer na lewem skrzydle jest bardzo niebezpiecznym przebojowcem. — Sędzia p. Rutkowski mimo kilku przeczeń bardzo dobry. Kornerów 7:5 dla Cracovii. Publiczności bardzo wiele. **ka.**

Tarnów.

Ubiegły tydzień był prawdziwą biesiadą dla Tarnowa. Kraków wysłał nam dwie pierwszoklasowe drużyny, które zadowoliły grą swą zupełnie publikę tarnowską. Wawel, który rozegrał zawody z Metalem, przedstawia się obecnie technicznie i kombinacyjnie o wiele lepiej od drużyn krakowskich, które przedtem tu gościły. Jutrzenka wykazała mimo swego spadku z formy dobrą klasę. Makabi, mimo iż została zakontraktowana na przyjazd pierwszej drużyny, wysłała prawie całą drugą, co tłumaczy się tem, iż w jednym dniu miała rozegrać aż trzy spotkania, to też o poziomie gry nie ma co pisać.

1. 5. **Samson „Komb" — Jutrzenka (Kraków) 2 : 1 (1 : 0).**

Gra ospale prowadzona z obydwóch stron, ze znaczną przewagą Samsonu w skład którego wchodziło 7 graczy z drugiej i czterech z trzeciej. Zawody prowadził pan Jortner.

3. 5. **Wawel (Kraków) — Metal 7 : 0 (3 : 0).**

Wawel wystąpił z czterema rezerwowymi a mimo to miał zupełną przewagę przez cały czas gry, tak że Metal tylko kilka razy wyszedł poza swą połowę. Sędziował pan Goldfinger na ogół dobrze.

3. 5. **Jutrzenka (Kraków) — Samson 1 : 0 (1 : 0).**

Na zawody te ściągnęło około 2000 osób, mimo niepewnej pogody. Każdy kto opuszczał plac Samsonu był zupełnie zadowolony, gdyż Samson pokazał grę taką, jakąjeszcze nigdy się nie mógł poszczycić, tak że Jutrzenka tylko z trudem strzeliła zwycięzkiego gola. W pierwszej połowie przewaga Samsonu, którego ataki rozbijają się o Klotza I, który był najlepszym z Jutrzenki. Z przeboju uzyskuje Jutrzenka bramkę ze strzału prawego skrzydłowego.

Przed końcem sędzia wyklucza Gumplowicza z Jutrzenki, przez co osłabia znacznie atak. Po pauzie Jutrzenka więcej przy piłce, lecz rezultat się nie zmienia. Z Jutrzenki wyróżnili się Klotz I, Krumholc i Picele. W Samsonie: bramkarz i obrona. Sędzia, pan Soldinger odgwizdał zawody o 6 minut wcześniej.

4. 5. **Jutrzenka (Kraków) — Tarnovia 2 : 4 (1 : 3).**

Mimo deszczu boisko zapchane po brzegi. Gra piękna, prowadzona w szybkim tempie; pierwszą bramkę zdobywa Jutrzenka, Tarnovia niezrażona atakuje dalej i uzyskuje wyrównanie przez Bogacza, który też strzela następne dwie bramki. Po pauzie Jutrzenka ma przewagę, lecz strzały idą w aut lub stają się łupem bramkarza. Na 5 minut przed końcem strzela Jutrzenka ostatnią bramkę. Rogów 3 : 5 dla Jutrzenki.

4. 5. **Makabi II (Kraków). — Samson 3 : 0.**

Samson zawiódł zupełnie we wszystkich linjach prócz bramkarza. Gra prowadzona chaotycznie przez cały ciąg gry, z widoczną przewagą Makabi, której strzały broni wprost fenomenalnie bramkarz Samsonu, Rachner, najlepszy na boisku. Rogów 4 : 3 dla Samsonu. Zawody prowadził pan Mund II z Krakowa zupełnie dobrze. **T. H.**

OKRĘG ŁÓDZKI.

Łódź.

4. 5. **Ł. S. G. — Hakoah 9 : 0.**
4. 5. **Siła — Kaniów 2 : 0.**
8. 5. **Ł. K. S. — Ruch (G. Śląsk) 3 : 1 (1 : 0).**
Ł. K. S. III. — Kadimah 11 : 0.
8. 5. **Ł. T. S. G. — Union 3 : 1 (3 : 1).**
G. M. S. — Kaniów 2 : 0 (2 : 0).
Hakoah — Achdut 7 : 1 (2 : 1).
Concordja — Strzelec 9 : 0.
Rapid — Barkochba 5 : 1.
Siła III — Union III 3 : 0.
11. 5. **Ł. K. S. — Turyści 3 : 0 (1 : 6).**
Siła — Ł .T. S. G. 0 : 0.
Union — Hakoah 5 : 0.

OKRĘG LWOWSKI.

Lwów.

3. 5. **Vasas (Budapeszt) — Pogoń 3 : 2 (0 : 2).**
4. 5. **Vasas (Budapeszt) — Pogoń 3 : 1 (0 : 0).**

Vasas mógł się podobać lepiej niżeli B. T. C. Defenzywa posiadała wszystkie zalety, obrony B. T. C. (nie posiadają jednak tak nadzwyczajnie wybitnej jednostki jaką był Borsanyć); jedynie dobry napad (którego nie było w B. T. C.) pozwalał o Vasasie wydać sąd jako o drużynie jednolitej. Lotny napad, doskonale zgrany i bardzo ładnie kombinujący, mógł się każdemu podobać. Doskonałymi zwłaszcza byli lewy skrzydłowy Himmer, środkowy Jellinek i prawy skrzydłowy Katzer (który graz w repr. Węgier w Krakowie — jednak od tego czasu bardzo spadł w formie). Bardzo dobra linja pomocy, należycie zgrana z atakiem i trio defenzywne dopełniało sympatycznej całości. Mniej sympatycznie reprezentowali się pod względem swego zachowania się na boisku; krzyki i kłótnie z sędzią robiły przykre wrażenie. Lecz do tego właśnie jesteśmy przyzwyczajeni, gdyż jest to naogół cechą wszystkich (nawet najlepszych) drużyn węgierskich.

Pogoń pierwszego dnia grała rzeczywiście ładnie, mogła i powinna była te zawody wygrać. Napad grał doskonale a nawet rezerwowy Juras dostrajał się do całości. Zwłaszcza Garbień rwał jak lawina naprzód i stwarzał raz po raz groźne dla Węgrów sytuacje. Pomoc grała o wiele lepiej, niżeli na turnieju Wielkanocnym; najlepszym był Fichtel, najsłabszym Baszniak, Olearczyk, Ignarowicz w obronie dobry. Lechowicz w bramce słaby. Drugiego dnia Pogoń z 4-ma rezerwowymi za Fichtla, Gulicza, Bacza i Szabakiewicza, gra bardzo słabo, przegrywając szczęśliwie tylko 3 : 1. Gra z silną przewagą Węgrów na rozmokłem boisku w czasie deszczu.

Pierwszego dnia sędziował nienadzwyczajnie p. Szlesser (do którego Pogoń nie ma szczęścia). Oprócz szeregu błędów zasadniczym był, że tak pozwolił Węgrom „wytargować" (dosłownie!) zupełnie niesłusznie „jedenastkę", z której strzelili pierwszą bramkę. W niedzielę sędziował dobrze p. Bilor.

4. 5. **A. Z. S. — Metal 1 : 0.**

11. 5. **Czarni — Pogoń 2 : 1 (1 : 0).**
11. 5. **Hasmonea — Lechia 1 : 0 (0 : 0).**

Przemyśl.

3. 5. **Hagibor — Polonia II 2 : 2 (1 : 0).**

Boisko Hagiboru. O mistrz. Kl. B. Po ładnym wyniku Hagiboru z Herthą, spodziewano się zwycięstwa Hagiboru nad II Polonią tembardziej, że zawody odbyły się na jego własnem boisku. Polonia grała jednak nadspodziewanie bardzo dobrze, i dzięki temu osiągnęła wynik remisowy.

Już na samym początku usadawia się Hagibor pod bramką Polonii, gdzie w 10 min. przestrzeliwuje Poller dobrą pozycję. W 13 min. strzela Wolfsthal wolny w trójkąt, który Schwarc broni brawurowo. Wreszcie wyswobadza się Polonia z pod presji Hagiboru, i przeprowadza kilka bardzo ładnych ataków. W 21 min. przebija się pr. skrzydło przez obronę Hagiboru, nie trafia jednak w bramkę. W 6 min. później zdobywa Hagibor strzałem Wolfsthala pierwszą bramkę. Zaanimowana tą bramką cała drużyna Hagiboru przeważa znowu, niestety atak jej nie umie wykorzystać szeregu sytuacji podbramkowych. Po pauzie obraz gry zmienia się zupełnie. Polonia ma teraz więcej z gry, i przypuszcza atak za atakiem. Karny do Hagiboru, zostaje przez Polonię przestrzelony. Wreszcie jeden z ataków przynosi Polonii, tak gorąco upragnionego gola. Teraz zbiera Hagibor wszystkie swoje siły, i osięga przez Wolfsthala, z wolnego, drugą bramkę. Stan ten utrzymuje się prawie do końca, zwycięstwo Hagiboru jest prawie pewne, gdy nagle w ostatniej chwili Waszkowicz się przebija, i osiąga pięknym strzałem wyrównującą bramkę dla swoich barw. Gra zadowoliła w zupełności licznie zebraną publiczność. U młodych graczy Polonii, znać wielką poprawę. Drużyna jest ze sobą bardzo zgrana, i bardzo ładnie kombinuje. Widać, że racjonalna praca skutkuje!

Hagibor prezentował się także bardzo dobrze. Obrona była jak zawsze pewna, także bardzo dobrym był atak, brak tylko drużynie spokojnych nerwów i dlatego nie umie wykorzystać sytuacji.

Sędzia p. Prytes ze Stryja: słaby. **Ka-Te.**

Jarosław.

4. 5. Cywilni (Biali) — Wojskowi (Czarni) 1 : 5 (0 : 2). 4. 5 1 : 5 (0 : 2).

Boisko Trzeciaka. W skład białych 6 graczy z Jarosławii a 5 z Droru; w skład Czarnych w I. dniu 7 z Trzeciaka, a 4 z Łączności, w II. dniu 5 z Trzeciaka, a 6 z Łączności. **Pierwszy dzień.** Przebieg gry zaczynają cywilni i już od początku zaznaczają swą przewagę. Wszelkie sytuacje podbramkowe niweczy obrona wojsk., lub sami gracze marnują dogodne pozycje. W 25 min. uzyskuje z wypadu pr. łącznik Kowalewski 1 gola dla wojskowych. Cywilni dążą do wyrównania, lecz obrona Czarnych odbiera im piłkę i podaje do swego napadu. Piłkę otrzymuje śr. ataku Gomplak i w 32 min. strzela 2 bramkę. Już w 35 min. uzyskuje lewy łącznik 3 bramkę. Cywilni opadają na siłach. Wtedy pada 4 bramka dla czarnych (Gomplak). Po pauzie znów przewaga białych, lecz bezskuteczna. W 29 min. strzela Gomplak piątego i ostatniego gola dla Czarnych. Na 5 min. przed końcem uzyskuje Gałusza honorową bramkę dla cywilnych. Rogów 7 : 7 Sędzia p. Teleżnicki bez pojęcia. **Drugi dzień.** Reprezentacje w zmienionych składach. Przebieg gry: W przeciwieństwie do dnia poprzedniego zupełna przewaga wojskowych. Do pauzy strzela lewy łącznik Uhacz 2 bramki. Po pauzie strzela Gałusza z karnego honorową bramkę. Już w kilka minut później pada 3 gol (Helper). W krótkich odstępach czasu padają dalsze 2 gole (Gomplak, Terlecki). Sędzia p. Ringel dobry.

8. 5. I p. Czołgów (Żurawica) — 2. P. W. Ł. 0 : 4 (0 : 0).

10. 5. Heraklea — Dror II 4 : 3 (1 : 1).

W. M. GDAŃSK.

Gdańsk. O mistrzostwo: Schupo — T. i Sp. Zoppot. 5:3 (1:3). Danz. S. C. — Ostmark 2:1 (0:0.)

ZAGRANICA.

Praga, 7 maja. **Slavia** bije **Cardiff-City 3 : 2 (1 : 2)!!**

Bramka rozstrzygająca padła w ostatniej minucie przed końcem z jedenastki. Slavia z rezerwą za środkowego napastnika, — którego się oszczędza na Olimpjadę — grała bardzo ofiarnie. W drugiej połowie dłuższy czas nawet była w przewadze. Anglicy grali bez ducha, pokazali natomiast przy końcu ostrą grę.

Praga, 9 maja. **Cardiff-City — Reprezentacja Czecho-Słowacji** — bez graczy Slavii i Sparty — **3 : 2 (2 : 1).**

Gra bardzo ostra i prowadzona w szalonym tempie. W 9 minucie zdobywa Cardiff pierwszą bramkę z 20 metrów. Dwie minuty później prawoskrzydłowy zdobywa drugi punkt dla Anglików. 30 minuta przynosi pierwszą bramkę dla Czechów, uzyskaną przez środkowego napastnika. Po przerwie w 14 min. wyrównują Czesi. Zwycięzka bramka dla Cardiff'u pada w 37 min. Czwartą bramkę uzyskaną prawidłowo przez Anglików sędzia z niewiadomych przyczyn nie uznał. Publiczności mimo dnia powszedniego 22000.

11 maja. **Bolton Wanderers — Sparta 3 : 1 (3 : 0).**

Wielka przewaga gości. Bramkę honorową dla Sparty uzyskał Hojer z jedenastki. Widzów trzydzieści tysięcy.

Wiedeń, 11 maja. **Slavia (Praga) — Hakoah (Wiedeń) 4 : 2 (3 : 0).** Widzów 60000.

Cardiff-City — Vienna 2 : 0 (1 : 0). Ładna gra obydwóch przeciwników.

Simmering — Ostmark 7 : 1;
Admira — Sportklub 2 : 0;
Hertha — Wac 2 : 0.

Aarhus (Danja). — Gymnastik Foereningen; Germania-Frankfurt 4 : 2 i 0 : 2.

Lipsk, 7. V. **Bolton Wanderers — Fortuna (Lipsk) 9:0 (3:0)!!**

Przy 8000-cach widzów pokazał Bolton technicznie i taktycznie śliczną grę.

Berlin, 7. V. **Sparta-Praga — Union 92 3 : 1 (1 : 1).**

Pierwszą bramkę strzelił Union w 22 min. z jedenastki. Sparta wyrównała w 43 min. z jedenastki strzelonej przez Hojera. W drugiej połowie Hojer zdobywa drugą bramkę również z jedenastki, trzecią powstrzymuje Sedlazek. Otwarta gra. Z Sparty najlepszy bramkarz, z Unionu prawa strona ataku Ruch — Amsel.

Berlin, 10. V. **Woolwich Arsenal (Anglja) — Preussen 6 : 1 (2 : 1).**

Kolonja, 10. V. **Westham United (Anglja) — Komb. drużyna m. Kolonji 2 : 0.**

Lipsk, 10. V. **Aberdeen (Anglja) — Eintracht (Lipsk) 2 : 1.**

I. Serja gier o mistrzostwo niemieckie d. 11. maja.

Berlin. I. F. C. Nürnberg — Allemannia (Berlin) 6:1 (3:0.)
Lipsk. Spielvereinigung (Lipsk) — V. f. B. Królewiec 6:1 (2:1.)
Wrocław. Sportfreunde (Wrocław) — H. S. V. Hamburg 0:3 (6:1.)
Fürth. Spielvereinigung — Fürth — Borussia — Neunkirchen 6:1 (0:1.)
Hamburg. Victoria — Union Sportive Allessandria 4:1.
Kolonja. Repr. m. Kolonji — Węgierska B. drużyna. olymp. 3:1.
Szczecin. Mach międzymiastowy Szczecin — Lipsk 2:2 (1:0.)

Angielski mistrz „wyrachowany"!! Według najnowszych wiadomości nie **Cardiff** tylko **Huddersfield** został mistrzem prof. Anglji. Stosunek bram dla Huddersfield'u o $^{27}/_{1123}$ (dwadzieściasiedem tysiącstodwadzieściadwatysięcznych) lepszy od Cardiff'u. Rzeczywiście trudne wyliczenie. Do drugiej ligi schodzą **Chelsea** (klub londyński) i **Middelsborough.** Na ich miejsce do pierwszej ligi przechodzą **Leeds United** i **Bury.**

Match międzypaństwowy **Anglja — Francja** odbędzie się 17. 5. w Paryżu.

LEKKA ATLETYKA.

Poznań.

8. 5. **Wewnętrzne zawody lekko-atletyczne K. S. „Warta".**

100 m.: 1) Adamski Leon 12,1 s. (w przedbiegu 12.—); 2) Łożyński 12,7 s.; 3) Kozubski.

Skok w zwyż: 1) Adamski Leon 1.45 m., 2) Suppert 1.43 m., 3) Szymkowiak 1.40 m. (poza konkurs. Przeskok. 1.50 m.).

Skok w dal: 1) Łożyński 5.53m., 2) Suppert 5.41½ m., 3) Sobczak 5.25 m.

Rzut kulą: 1) Biernacki 8.83½ m., 2) Weselik 8.43½ m., 3) Adamski Leon 8.35½ m.

Rzut dyskiem: 1) Biernacki 29.33 m., 2) Weselik 27.88 m., 3) Adamski Leon 24.44 m.

Bieg na 2000 m. został odłożony z powodu śliskiego terenu (deszcz).

Trójbój składający się z biegu na 50 m., skoku w dal oraz rzutu kulą, dla zawodników ponad 30 lat:

Startowało 5.

I. Biernacki, II. Suppert (z powodu równej ilości punktów I. i II. miejsce wylosowano.) III. Ossowski.

Wyniki: 50 m. I. Ossowski 6,5, skok w dal I. Suppert 5.33, rzut kulą I. Biernacki 8.86½.

Startowało ogółem 16 zawodników. Organizacja zawodów słaba. Kiepski czas biegów tłumaczy się brakiem bieżni.

Warszawa.

2, 3 i 4 maja. Wewnętrzne zawody lekkoatletyczne A. Z. S. — Warszawa.

Zawody te nie były wcale ciekawe z powodu słabej organizacji (zupełnego braku sędziów). Publiczności bardzo mało.

Biegi:

60 mtr.: 1. Makomaski 7.7 s., 2. Kostrzewski I. 7,8 s., 3. Karczewski I. — jeden metr z tyłu.

100 mtr.: 1. Rey 11,7 s., 2. Kostrzewski I. o pierś, 3. Makomaski.

200 mtr.: 1. Weiss 23,8 s., 2. Kostrzewski 25,3 s., (pięciobój), 3. Rey 25,4 s. (pięciobój).

500 mtr.: 1. Kostrzewski I. 1 : 15 m., 2. Jaworski 25 mtr. z tyłu.

1500 mtr.: 1. Kostrzewski II. 4 : 47,5 m., 2. Jaworski 5 : 8,1 m.

2 mile ang.: 1. Kostrzewski I. 11 : 3,2 m., 2. Oichel 70 mtr. za pierwszym, 3. Jabłkowski 200 mtr. za drugim.

rozstawny 4 × 100: Weiss, Rey, Dąbrowski, Jabłoński 47,5 s.

Rozstawny amerykański 3000 mtr.: Kostrzewski I., Karczewski I., Jaworski 7 : 36,4 m.

200 mtr. z płotkami: 1. Kostrzewski 29 s., 2. Karczewski I. o 4 mtr. z tyłu, 3. Makomaski.

100 mtr. junjorów: 1. Karczewski II. 12,2 s., 2. Bojanowski o mtr. z tyłu.

Chody:

1 klm.: 1. Suchcicki 4 : 51 m. (rekord okr. warsz.), 2. Wiśniewski o pierś.

4000 mtr.: 1. Suchcicki 21 : 30 m. (rekord okr. warsz.), 2. Wiśniewski 23 : 9,4 m .

Skoki:

W zwyż: 1. Pawski II. 151 cm., 2. Makomaski 143 ctm.
W dal: 1. Rey 5,48 mtr. 2. Jaworski 5,43 mtr., 3. Karczewski 5,38 mtr.
O tyczce: 1. Jaworski 2 : 92,5 mtr. (rekord okr. warsz.), 2. Jaworowski 2,38 mtr., 3. Bolechowski 2 : 17 mtr.
Trójskok: 1. Karczewski I. 11 : 61 mtr., 2. Karczewski II. 11 : 00 mtr., 3. Jaworowski 9 : 65 mtr.

Rzuty:

Kulą: 1. Bolechowski 9 : 19 mtr., 2. Makomaski 8 : 37,5 mtr., 3. Pawski II. 8 : 10 mtr.
Dyskiem: 1. Rey 27 : 68 mtr., 2. Jaworski 26 : 60 mtr. (pięciobój), 3. Kostrzewski I. 26 : 27 mtr.
Oszczepem: 1. Gruner 42 : 55 mtr., 2. Jaworski 37 : 75 mtr., 3. Pawski II. 33 : 82 mtr.

Pięciobój:

1. Rej.

Zawody pań:

Biegi:

60 mtr.: 1. Woynarowska 9 sek., 2. Jabłczyńska 9,4 s.
200 mtr.: 1. Woynarowska 33,2 s., 2. Jabłczyńska 34,6 s.

Skoki:

W zwyż: 1. Jabłczyńska 117 ctm., 2. Woynarowska 117 ctm.
W dal: 1. Jabłczyńska 3 : 77 mtr., 2. Woynarowska 3 : 51 mtr.

Rzuty:

Kulą: 1. Jabłczyńska 6 : 70,5 mtr., 2. Szymańska 6 : 57 mtr., 3. Woynarowska 6 : 01 mtr.
Dyskiem: 1. Jabłczyńska 18 : 69 mtr., 2. Rafalska 16 : 72 mtr., 3. Woynarowska 12 : 60 mtr.
(Po za konkursem: Jabłczyńska 19 : 67 m.).
Oszczepem: 1. Woynarowska 19 : 35 mtr., 2. Jabłczyńska 9 : 47 mtr.

Pięciobój:

1. Woynarowska, 2. Jabłczyńska.

W rezultacie przyniosły zawody A. Z. S.-ego trzy nowe rekordy polskie, mianowicie:
1) bieg rozstawny amerykański (Kostrzewski I., Karczewski I., Jaworski) czas 7 : 36,4 m.
2) bieg 200 m. z płotkami: Kostrzewski I., czas 29 sek.
3) rzut dyskiem pań: Jabłczyńska 19.67 m.

* * *

Na przyszłą niedzielę (18. 5.) o godz. 9 przed połudn. odbędzie się w stadjonie wojsk. **pięciobój P. O. Z. L. A.** W klasie pierwszej zgłoszonych zawodników największe szanse do zdobycia pierwszego miejsca mają **Armański** (Warta) i **Gilewski** (Pentatlon).

Mistrzostwa Wielkopolski w lekkiej atletyce odbędą się dnia 28. 5. (środa) i 29. 5. (Wniebowstąpienie) w stadjonie Wojsk.

Zawody wewnętrzne Polonji przyniosły znowu pobicie trzech rekordów polskich: 300 mtr. pań — Kielichówna 55,4 s. (dawniej 56,4 s.), **bieg rozstawny panów** 10 × 800 1 : 59,5 min. (2 : 05 min). **Nowy bieg nie notowany 83 mtr. z płotkami dla pań:** Kielichówna 16.6 sek. i wyrównanie rekordu W. O. Z. L. A. Cejzik rzut kulą 11,99 mtr.

Na zawodach wewnętrznych K. S. „Orkan“ Zajączkowski w chodzie na 4 klm. osięgnął czas 21 m. 30 sek.

W celu uruchomienia Kolegjum Sędziów W. O. Z. L. A. 15 maja odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie.

Kościan.

III. bieg okrężny K. S. „Fervor“.

Dnia 8 czerwca o godz. 12 w południe odbędzie się w Kościanie doroczny bieg okrężny.

Regulamin jest następujący:
1. Bieg odbędzie się dnia 8 czerwca o godz. 12-tej.
2. Udział brać mogą członkowie, zrzeszeni w P. O. Z. L. A., o ile ukończyli lat 18.
3. Start i meta przy rynku.
4. Przestrzeń biegu wynosi 4000 mtr.
5. Każdy zawodnik musi być ubrany w spodenki i koszulkę dowolnych barw.
6. Prawidła biegu jak w regul. P. Z. L. A.
7. Nagród jest pięć.
8. Wpisowe wynosi 1 zł. Termin zgłoszeń upływa z dniem 4 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje.

J. Menzel, Kościan — Pl. Woln. 12.

Berlin, 11 maja. Bieg i chód uliczny 25 klm. międzynarodowy. W biegu 1) Stampfe-Monachjum 1.32.20, 2) Hempel-S. C. Charl. 1.33.44, 3) Pohlmann-Berl. S. C. (młodzik) 7) Zyka-Praga. W chodzie 1) H. Müller-Berlin 2.14.00.

Charlie Paddock osięgnął w zawodach przedolimpijskich świetny czas na 100 yardów — 9,5 s. (dawny 9,6).

WIOŚLARKA.

CZY POJECHAĆ NA OLIMPJADĘ I JAKĄ WYSŁAĆ ZAŁOGĘ?

W komplet składu polskiej reprezentacji sportowej na Olimpiadę r. 1924 w Paryżu (Colomles) wchodzą również delegaci wioślarstwa polskiego.

W związku z powyższem powstały najróżniejsze kwestje natury technicznej i gospodarczej.

Czy posłać wogóle reprezentację, czy nie posłać. Czy czwórkę lub ósmak (kajak?). A jedna z najważniejszych kwestji. Jakiej osadzie powierzyć reprezentowanie naszego wioślarstwa. Osada jednozgodna, jednoklubowa, czy osada mixte?!

Zareprezentować wioślarstwo nasze powinniśmy w każdym bądź razie. Najodpowiedniejsze będą sądzę, wysłać czwórkę (raceboot).

Pomimo to, że nasze wioślarstwo jest nienajgorsze, to przy maximum wysiłkach, wyjście z honorem będzie bardzo trudne.

Już same warunki klimatyczne są niepomyślne. Na 4—5 miesięcy przerywać trzeba racjonalny trening co przynajmniej.

Brak basenów treningowych, trenerów fachowców i z tem związanie systematycznego treningu utrudnia właśnie naszemu wioślarstwu osiągnięcie formy first classe..

Przecież trening jest tajemnicą sukcesów. Training gives sukcess, mówi Anglik. Ćwiczenia gimnastyczne w krytych halach, sport narciarski, łyżwiarski, boks, oczywiście, że to faktory na czas braku treninku fachowego, chociaż po części go zastępują. (Ale znanem jest faktem, że np. trenując pilnie bieg, nie znaczy jeszcze umieć dobrze rzucać dyskiem lub oszczepem.) Specjalnie długo trwała ostra zima połączona z powodzią przedłużyła stan bierny o ca. 2 miesiące. Dwa miesiące to wiele znaczy!

A tymczasem zagranica? Z Anglji nawet (klimat morski) najnowsze zdjęcia pokazują nam sławne załogi (Oxford i Cambridge) w lutym w ostrym treningu na wodzie. A co dopiero kraje od nas na południe położone, które zimy wcale że nie odczuwają. Trenuje się tam cały rok bez przerwy.

W końcu omówimy jeszcze rodzaj osady. Moim zdaniem u nas, gdzie niema wyrobionego jednolitego choć napozór stylu (brak trenera) osady mixte są niemożliwe, czego przykładem łagodne długie pociągnięcie poznańczyków, a krótkie, ostre kaliszan i krakowian.

Dyspozycja duchowo-moralna jest tak samo nieodzowną, jak fizyczną. Jedna bez drugiej nic nie zdziała. W załodze zgranej od lat kilka panuje zawsze najlepsze zrozumienie pomiędzy wioślarzami. Jeden zna drugiego co do joty. Znają swoje siły i już przez niejeden chrzest wypróbowali je doskonale. Po dobrze zorganizowanych przedbiegach, zwycięzca powinien (jako załoga jednego klubu) reprezentować Polskę na Olimpjadzie. **pr. w.**

Klub Wioślarski-Poznań uchwalił nie obsadzić nawet eliminacyjnych biegów przedolimpijskich w Bydgoszczy w dniach 6—8 czerwca rb.

Smutnie świadczy to o zrozumieniu obowiązku sportowego w sferach kierujących towarzystwa.

Tryton-Poznań nie zadecydował jeszcze nad kwestją obsadzenia eliminacyjnych biegów przedolimpijskich w Bydgoszczy.

Czy wioślarski Poznań wogóle docenia wartość olimpjady??

PŁYWANIE.

WALNE ZEBRANIE POLSK. ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO.

Trzecie doroczne Walne Zebranie P. Z. P. odbyło się dn. 3 maja b. r. w Warszawie przy udziale delegatów klubów warszawskich, poznańskich i krakowskich. Sprawozdanie Zarządu przedstawił prezes pp. Łk. Matuszewski a sprawozdanie finansowe skarbnik p. inż. Seweryński. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, której reasume było to, że pomimo pewnych niedociągnięć — praca związku szczególnie około wewnętrznego umocnienia jego była nader owocną a sprowadzenie p. M. Van Schella, mistrza Belgji i Anglji i Europy na 100-y stworzyło w rozwoju naszego pływactwa nową epokę. Z tego też powodu ustępujący wydział otrzymał absolutorjum z podziękowaniem za owocną działalność.

Następnie zebranie zaakceptowało proponowany przez zarząd preliminarz budżetowy i program działalności z tem podkreśleniem, że sprawa pozyskania trenera zagranicznego jest dla przyszłości naszego pływactwa sprawą najpilniejszą. Na olimpjadę wyśle nowy zarząd zawodników, o ile osięgną ustalone minimum. Po przyjęciu szeregu proponowanych przez zarząd zmian statutu i regulaminu, po uznaniu sprawy zorganizowania okręgowego związku pływ. w Krakowie za nieaktualną — uchwalono przeniesienie Waln. Zebrania na jesień.

Lista nowego zarządu: prezes p. L. Szwykowski, dyr. banku, wiceprezesi pp. inż. Wierzbieński i Al. Zaleski, skarbnik inż. Seweryński, sekretarz Tad. Semadeni, członkowie zarządu: prof. Wittig, dr. Orłowicz, p. Segeda, p. inż. Tad. Kuchar i p. ppłk. Matuszewski (po zgłoszonej rezygnacji). Komisja sportowa: przew. Tad. Semadeni, (Warszawa), Al. Zaleski (Sobieszyn), inż. T. Kuchar (Lwów), Dr. Eug. Krajewski (Kraków), kpt. Baran (Poznań). **Dr. K.**

KOLARSTWO.

Urządzone przez „Stadjon“ zawody cyklistów dla niestowarzyszonych pt. „Kolarski Pierwszy Krok Stadjonu“ na przestrzeni 25 klm. dały dobry wynik zwycięzcy Bogdana Sierocińskiego, który ciężką trasę biegu pokrył w 58 m. 37 s.

„Tydzień Olimpijski“ urządzany przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zostaje przesunięty na 24 maja — 1 czerwca.

Bieg Poznań—Warszawa—Poznań wygrał Lange (P. T. M. C.) w dobrej formie. Kolarze wyruszyli w sobotę rano o 7-mej, zwycięzca przybył w poniedziałek o 17-tej. (Szczegółowy opis w nast. numerze.)

SZERMIERKA.

W dniach 10. i 11. maja b. r. odbyły się w Krakowie w sali Sokoła olimpijskie eliminacyjne zawody szermiercze, w których uczestniczyli: Winkler, Zabielski, Papée, Dr. Ader, Pochwalski, Małecki Rtm, Segda. Wyniki zawodów były następujące: Floręty i szpady: 1) Winkler 2) Zabielski. Szable: 1) Winkler 2) Papée 3) Dr. Ader 4) Zabielski. **ka.**

BOKS.

Niemcy. Kilka razy odłożony match o mistrzostwo Niemiec w średniej walce **Milenz — Prenzel** odbędzie się ostatecznie dnia 30. 5. w Berlinie.

PO ZAMKNIĘCIU REDAKCJI.

Na rzecz funduszu olimpijskiego odbyły się zawody:

Toruń.

11. 5. K. A. Zuch — K. S. Torunia 5 : 0 (3 : 0).
II. 5. Komb. Sokół i Gryf — T. K. S. 8 : 0 (0 : 5).

Bydgoszcz.

11. 5. Komb. Sokół i Gryf — T. K. S. 0 : 8 (0 : 5).
11. 5. Polonja — Szkoła Oficerska Bydgoszcz 6 : 1

Inowrocław.

11. 5. 24. Goplanja I. — Kujawja I. (3 : 0) 13 : 0.
Recenzja w przyszłym numerze.

Bieg „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu odłożono na dzień 29 maja, z powodu iż w d. 25 odbywa się próbny bieg w Łodzi.

Nasza drużyna Olimpijska.

Na Olimpiadę do Paryża wyjeżdżają: Wiśniewski (Wisła) Goerlitz (I. F. C. Katowice), Gintel Fryc (Cracovia), Cyll, (Ł. K. S.) Spjojda (Warta) Krupa, Styczeń (Wisła) Synowiec (Crac) Kuchar, Batsch (Pogoń) Reymann I., (Wisła) Müller (Czarni), Katuża, Reymann III., Sperling (Crac.) Staliński (Warta).

Drużyna olimpijska wyjeżdża z Krakowa we środę dnia 14. 6. m. i rozegra jedne zawody w Sztokholmie z olimpijską drużyną szwedzką, oraz drugie z II. Teamem szwedzkim. **ka**

KRONIKA.

K. S. Polonia-Bydgoszcz tworzy sekcję tenisową.

Bela Fürst, — były trener, później A. S. S. Strassbourg — objął posadę trenera w T. R. U. Düsseldorf.

„Rasensport“ berliński, opisując pobyt „Union-Oberschoeneweide“ i „B. V. Luckenwalde“ w Polsce chwali sobie bardzo pobyt i przyjęcie tych drużyn w Polsce, podkreślając przedewszystkiem gościnność „Cracovii“ i „Polonii“. O przykrem zajściu po meczu „Luckenwalder“ — „Turyści“ w Łodzi nawet nie wspomina.

Nitch został trenerem olimpijskiej drużyny Bułgarji, a **Uridil** Litwy.

Poświęcenie trzeciej z rzędu trybuny w Przemyślu, odbyło się dnia 4. 5. na boisku Polonii.

D. F. C. ma obecnie najlepszą linję ataku w Pradze.

Sparta Praska przechodzi obecnie kryzys z powodu odejścia kilku jej najlepszych graczy.

W spotkaniu Polonia (Bydgoszcz) — Pogoń (Poznań) w dniu 4 bm. w Bydgoszczy popisywała się stara para obrońców „Warty“ poznańskiej, Nowicki — Śliwiński. Tylko że pierwszy grał w Pogoni, drugi w Polonii.

P. Ludwik Ratajak, prezes K. S. Uranja-Starołęka ustąpił z dniem 10 maja rb. Należy zauważyć, że p. Ratajak w ciągu 3 lat chlubnie urząd ten piastował; ustąpił z powodu nawału pracy zawodowej.

18. maja br. zjeżdża do Poznania **Wisła z Krakowa.**

W sobotę 17 i niedzielę 18. 5. mecz Czarni — Warszawianka. Polonja na te dwa dni jedzie do Pogoni (Lwów).

OD REDAKCJI.

WPan Wacław Bielski: K. S. Posnania, p. Kuzniewski, Strumykowa 5.

WPan Menzel: Sporadycznego wypadku uogólniać nie należy. Sprawa należy do Wydziału gier i dyscypliny. Nie możemy dopuścić, aby z powodu jednego C-klasowego klubu cierpiał ogół sportowy, wobec czego nie umieścimy.

T. S. Zorza-Poznań komunikuje nowy adres sekretarjatu: Adam Nawrocki, ul. Graniczna 7.

DZIAŁ URZĘDOWY.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ.

Sekretarz: T. Paczkowski, ul. Łąkowa 10.
P. K. O. nr. 205 053.

Komunikat,

z zebrania Zarządu Pozn. Z. O. P. N. odbytego w dniu 6. 5. 24.

1. Komisja rewizyjna, która zbadała książki kasowe P. Z. O. P. N. stwierdziła, że takowe są prowadzone starannie i wzorowo a akta wszystkie są w należytym porządku.
2. Udzielono kol. E. Szycowi na własną prośbę jednomiesięcznego urlopu licząc od dnia 13. 5. b. r.
3. Kooptowano na członków Wydziału Gier i Dyscypliny pp. Rybarczyka (Warta), Solińskiego (Pogoń), Kościelskiego (Unja) i Matuszczaka (Zorza). Aż do czasu kooptowania przewodniczącego Wydz. G. i Dysc. powierza się pełnienie obowiązków tegoż p. Kościelskiemu. P. Kościelski porozumie się z byłem sekretarzem Wydziału G. i Dysc. w celu przyjęcia przez nowy Wydział wszelkich akt, które musi nastąpić do dnia 12 maja b. r. O wykonaniu powyższem należy Zarząd powiadomić.
4. Zebranie nowego Wydz. Gier i Dysc. odbędzie się we wtorek dnia 13 bm. w lokalu p. Jarockiego o godzinie 6,30.
5. Unieważnia się legitymacje wystawione dla pp. Łucjana Malskiego, Franciszka Baranowskiego, J. Marcinkowskiego, Musiała, Kortylewicza i Tad. Liszkowskiego.
6. Wystawiono nowe legitymacje dla pp. Kosmowskiego Wacława, Matuszczaka, Rybarczyka, Kościelskiego i Solińskiego.
7. Zarząd P. Z. O. P. N. apeluje do wszystkich tow. by jaknajintenzywniej zbierały dalsze składki na cele funduszu olimpijskiego. Listy składkowe wystawione z ważnością **do** 20. 4. 24. należy wraz z zebraną kwotą przesłać na ręce skarbnika p. Kosmowskiego — Czartorja 5.
8. Nowe adresy tow. K. S. Pentatlon St. Czaplicki, Kochanowskiego 22; K. S. Czarni J. Urbaniak, Fabryczna 35; K. S. Czarnków, F. Zieliński, Starostwo pokój 5.

(—) **L. Nowaczkiewicz**, wiceprezes. **Tad. Paczkowski**, sekretarz.

Wydział gier i dyscypliny.

Sekretarjat: J. Marcinkowski, Poznań, ul. Poznańska 26.

Komunikat nr. 15

z dnia 6./V. 24.

1. Przeprowadza się następujące zmiany w komunikacie 11 (Sport Ilustr. 11.)
   a) Zawody Uranja—Stella (18. 5. 24.) wyznacza się na godz. 16⁰⁰.
   b) Zawody Pogoń III.—Warta III. (18. 5. 24.) w podokr. IX. zmienia się na **Warta III.—Pogoń III.**
   c) Zawody Unja III.—Posnania III. (18. 5. 24.) w podokr. IX. zmienia się na **Posnania III—Unja III.**
   d) Zawody Warta—Unja (25. 5. 24.) w podokr. IX. zmienia się na **Unja—Warta.**
   e) Zawody Pogoń—Unja (1. 6. 24.) w podokr. IX. zmienia się na **Unja—Pogoń.**
   f) Zawody Czarnków—Concordia (podokr. X.) wyznacza się na 25. 5. 24.
2. Na prośbę K. S. Ostrovia zmienia się w podokręgu II. plan rozgr. o mistrz. kl. B. (komunikat 11) jak następuje:
   25. 5. 24. Wiktorja — Ostrovia w Jarocinie (a nie w Ostrowie).
   1. 6. 24. Ostrovia — Polonja (Leszno) w Ostrowie (a nie w Lesznie).
3. Ze względu na odbywający się w dniu 18 b. m. „Dzień Sprawności Fizycznej" w Kościanie, przesuwa się termin zawodów w podokręgu o. (komunikat 11.) z d. 18 **na 29 maja b. r.**, chcąc przez to dać zainteresowanym klubom możność uczestniczenia w tych popisach.
4. Zawody Sparta—Uranja w d. 18 b. m. odbędą się za zgodą zainteresowanych klubów na boisku K. S. Uranja w Starołęce (godz. 11⁰⁰.)

(—) **Fr. Baranowski**, p. o przewodniczący. **J. Marcinkowski**, p. o. sekretarz.

Wydział Spraw Sędziowskich P. Z. O. P. N.

Sekreterz: M. Adamski, Poznań, ul. Fr Ratajczaka 26.
Skarbnik: R. Brzeziński, Poznań, ul. Spokojna 31.

Komunikat 8/24.

1. Podwyższa się taksę sędziowską: Dla klasy A na 5 złotych, dla klasy B na 2 złote, dla klasy C na 1 złoty.

2. Nakazuje się wszystkim członkom Z. S. jaknajściślejsze wykonanie następujących uchwał P. Z. O. P. N. na wszelkich zawodach:

„Sędziowie stosować mają wobec graczy na boisku za następujące przewinienia, kary jak poniżej:

a) Za sprzeciwianie się lub protestowanie przeciw jakimkolwiek rozstrzygnięciom sędziego, natychmiastowe wykluczenie danego gracza;

b) Za uprzedzenie rozstrzygnięć sędziego głośnym nawoływaniem oraz za okrzyki graczy „foul" lub „spalony", jednorazowe napomnienie, następnie wykluczenie."

O wykluczeniach za powyższe wykroczenia należy w 48 godz. zawiadomić osobnym pismem W. S. S., który te sprawy podaje do wyższej instancji. (Pozatem należy przesłać do Wydz. Gier, przepisowe sprawozdanie sędziowskie).

(—) M. Adamski, sekretarz w. z. *(—) J. Mallow*, przewodniczący.

POZNAŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKO-ATLETYCZNY.

Sekretarz: Sobczak, Poznań, ulica Kwiatowa 6.
Skarbnik: Karolczak, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 11a wchód IV.

Komunikat 13.

Z posiedzenia Zarządu P. O. Z. L. A. z d. 9. 5. 24.

1) Przesuwa się zawody o Mistrzostwo Okręgowe P. O. Z. L. A. z dn. 31. 5. i 1. 6. 24 na d. 28. 5. i 29. 5. 24.

2) Zawody o Mistrzostwo Okręgowe P. O. Z. L. A. odbędą się d. 28. 5. oraz 29. 5. na boisku Stadjonu Wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej. Początek o godz. 4 popołud. w obydwa dni. Zbiórka zawodników o godz. 3.30.

Ustala się następujący program:
biegi: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 3000 (steeple)
110 z płotkami, 400 z płotkami, 4×100 i 4×400 mtr.
skoki: w zwyż, w dal z rozbiegiem, trójskok, o tyczce.
rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą.
Chód: 10.000 mtr.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Sobczak — Kwiatowa 6 do dnia 25 maja godz. 6 popołud. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

Wpisowe płatne przy zgłoszeniu wynosi 1/2 zł. od jednego punktu, od sztafety 1 zł. za drużynę.

3) Zwraca się ponownie uwagę na to, że zawodnicy, biorący udział w zawodach lekko-atlet. winni być zgłoszeni na przepisowych kartach zgłoszeń, które są do nabycia u skarbnika, p. Karolczaka, Fr. Ratajczaka 11a w. 4.

4) Zwraca się uwagę na Pięciobój P. O. Z. L. A., który odbędzie się w d. 18. maja o godz. 9.30 przedpołud. na boisku Stadjonu Wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej.

5) Kooptowano na członka Zarządu P. O. Z. L. A. p. J. Supperta w miejsce ustępującego p. Marcinkowskiego.

(—) **T. Sobczak**, sekretarz. (—) **A. Kalenbach**, prezes.



K. S. Lech — Gniezno, obchodził pierwszą rocznicę swego założenia.



8. V. L.-a. zawody wewnętrzne K. S. Warta.
Bieg 50 m.: Zwycięża Ossowski.
Od lewej ku prawej: Weselik, Gruszczyński, Suppert, Ossowski, Biernacki.

Wydawca St. Raczkiewicz, Poznań. Redaktor nacz.: Edmund Szyc, Poznań. — Czcionkami Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu.